

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSIŹYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA
ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO”

Nr 25-26 (83-84)

Kostrzyn, 20. XII. 1975 — 14. I. 1976 r.

Cena 50 gr

Polsce się spieszy

Chcę zacząć ten świąteczny felieton od niezwyklej kariery bardzo zwykłego w gruncie rzeczy... zdjęcia. Odbiły się, jak co roku, Targi Poznańskie. Ich otwarcie ścigało, też jak co roku, setki fotoreporterów. Temat i ważny, i fotogeniczny, ale i — dość banalny. W końcu rok rocznice — podobnie zresztą jak i inne uroczystości z „gwiazdką” właśnie — Targi odbywały się mniej więcej w tej samej scenarii. Fotoreporter Interpress, Bogdan Łopieński związa się, jak wszyscy, pstryka, jak wszyscy — taki zawód... — w jednym z kadrów filmu znalazł się obok siebie, stojący w słońcu, Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz. Z jakiegoś tam, zapewne organizacyjnej przyczyny obaj równocześnie spojrzeli na zegarki. I tak pozostali na zdjęciu — ani niespokojni, ani zaafektowani; zwyczajni w tym najwykleszszym geście. Fotograf obiegła prasę polską i — dosłownie — światową; zdobyła wiele nagród, łącznie z ostatnią Grand Prix Interpress Foto w Berlinie. Dlaczego?

Nosi to zdjęcie dość hermetyczny poza Polską tytuł: „Przy spieszamy Obywateli”. Nawet dla berlińskich jurorów, wśród których nie brakło wszak przed stawiciela egzotycznego kraja afrykańskiego, nie był on chyba zbyt czytelny. A przecież jest zawarty w tym zdjęciu skrót, mówiący o polskiej współczesności na tyle dobitnie, że jest nośny powszechnie, że niezależnie od słownego tytułu — dociera do patrzącego niezależnie od jego narodowości. Cóż dopiero u nas, w kraju, który od kilku lat żyje właśnie rytmem przyspieszonym, szuka wszelkich sposobów pokonywania go dzin, tygodni i miesięcy.

Formułując przed pięcioma laty swą obecną linię społeczno-ekonomiczną, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła pod publiczny osąd społeczeństwa wcale nie retoryczne pytanie: czy możemy, czy wolno nam nie spieszyć się? Odpowiedź powstała wspólna i jednoznaczna, wyznaczająca styl pracy i życia, styl myślenia i od czuwania: nie, nie możemy, nie wolno nam!

Tę odpowiedź w pełni zwrócił fikał niedawny VII Zjazd PZPR.

Nie wolno nam się nie spieszyć zarówno dlatego, że godność narodowa, ambicja, poczucie własnej wartości każą nam widzieć miejsce naszego kraju wśród nowoczesnych, rozwiniętych państw, zdolnych sprostać rewolucji naukowo-technicznej. I dlatego, że nasza idea, nasza postępa na klasowej mapie świata domagają się, byśmy praktyką wystawiali dobre świadectwo socjalizmowi. I dlatego, że rozbudzone dotychczasowym dorobkiem kraju jednostkowe, człowiecze aspiracje potrzebują realizacji na miarę socjalistycznej społeczności.

W ciągu trzech lat wnosimy hutę, której produkcja dorówna całemu staremu śląskiemu hutnictwu. W ciągu dwóch lat budujemy w stolicy węzeł komunikacyjny i dworzec, jakich nie mieliśmy nigdy. Zanim nazwa Portu Północnego w Gdańsku zdążyła trafić do szkolnych podręczników, jego nabrzeże naftowe — przyjmuje tankowce. Ponad połowa polskich towarów pochodzi dziś z fabryk całkowicie zmodernizowanych w ostatnim pięcioleciu. W ciągu tych samych pięciu lat przeorałismy od podstaw politykę społeczną, dokonując faktycznego prawnego-socjalnego zrównania ludzi pracy fizycznej i umy

słowej, obejmując bezpłatną po mocą lekarską piętnaście milionów mieszkańców wsi, ustanawiając szerokie uprawnienia macierzyńskie, podnosząc — w sposób istotnie odczuwalny — płace wszystkich grup pracujących i zaopatrzenie wszystkich grup emerytów.

Nie z tego nie przyszło łatwo, nie z tego nie przebiega bez trudności — to zrozumiałe. Możliwości przyspieszania dynamiki rozwoju proste, jak naciśnięcie pedału gazu, rychło się wy czerpały. Wzrost wydajności pracy nie dościga tempa wzrostu nowo wprowadzonych do przemysłu mocy produkcyjnych. Rynek pracy, pozbawiony rezerwy, nie zapewnia dostatków rąk nowym inwestycjom. Stara się transportu nie wytrzymuje ciężaru wielokroć zwiększonej produkcji, którą trzeba dowieźć ludziom, fabrykom, polom, zagranicznym kontrahentom. Coraz wyższe ceny nabierają pracy, w systemie planowania, w sposobach wykorzystania ludzkich kwalifikacji, technicznego potencjału. I taka myśl przyswiewca wszystkim decyzjom VII Zjazdu PZPR.

A także trwa walka o zwykłe, codzienne poznanowanie czasu, minut i godzin, tygodni i miesięcy, o odzyskanie czasu marnotrawionego. Ten czas bowiem jest niezbędny, jest przeciwieństwem wstępnym, w naszym zamiary, w nasze ambicje. Indywidualne i narodowe.

Widocznie coś z tej atmosfery — spokojnej, ale i surowej, pełnej ufności, ale i powagi — utrwalilo głosne dziś zdjęcie. Wejście ono — już weszło — między te kilkanaście zdjęć — symboli, którymi można by zili strować powojenne dzieje nowej, socjalistycznej Polski.

ANNA PAWŁOWSKA



Przyjemnych i wesołych świąt oraz sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym w Nowym Roku 1976 całej kostrzyńskiej załodze KPZ i jej rodzinom

życzy redakcja gazety „Celuloza”

Z życia partii

Podsumowanie działalności POP w KZP

Zakrojona na szeroką skalę w całym kraju kampania przedzjad-dowa dobiegła ku końcowi. Organizacja partyną KZP aktywnie w niej uczestniczyła, akcentując swoją postawę i akceptację polityki naszej Partii. Wymiernym tego do wodem jest przedterminowa realizacja zadań planu 5-letniego. Jest uświetnieniem wieloletniego wysiłku i trudu całej naszej załogi. Sprawozdawczy charakter miało zebranie Podstawowej Organizacji Partyniej KZP w dniu 1 XII 1975 roku.

Zebraniu przewodniczył I sekretarz KZP PZPR tow. Władysław Mysona, a wśród zaproszonych gości byli m. in. naczelnik miasta tow. Edward Szydełko i I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Ire

neusz Bukowski. Na zebraniu podsumowano roczną działalność OOP, a także dokonano oceny realizacji zadań planu 5-letniego, a także zadań gospodarczych za rok 1975 r. Poruszano także wiele problemów związanych z gospodarką miejską i jej funkcjonowaniem.

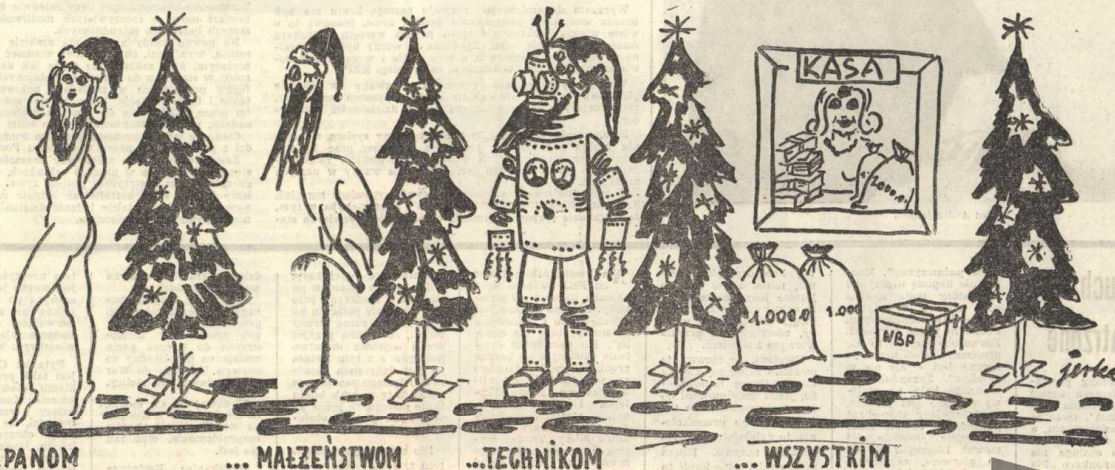
Wykonanie planu 5-letniego produkcji papieru jest niewątpliwym osiągnięciem naszego zakładu.

W latach 1971—75 łączna produkcja celulozy wyniosła 282.500 ton tj. około 800 ton ponad założenia planu 5 latki.

Układ asortymentowy celulozy odbiega od założen i charakteryzuje się zwiększoną produkcją celulozy sekowej. Zaistniałe zmiany należy ocenić pozytywnie.

(Ciąg dalszy na str. 3)

ZYCZYMY...



Nasze prezentacje

Zaangażowany społecznik

Jan Andrzejewski — starszy warszawianin z Wydz. Celulozowni dojrzały i kolega.

Pracę w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych rozpoczął w 1959 roku. Przedtem lata okupacji i udział w walkach w 11 Armii Ludowej, Wojska Polskiego. Do KZP trafił bezpośrednio ze służby wojskowej i rozpoczął pracę jako dowódca warty przemysłowej. Pracując na tym stanowisku do roku 1961. Następnie zostaje zatrudniony na Wydz. Celulozowni jako warszawianin. Dzięki swej operatywności i zaangażowaniu w wykonywaniu swych obowiązków służbowych wybrany zostaje starszym warszawianinem i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego.

Jak twierdzi, zakładowi zawdzięcza wiele — zdobył kwalifikacji, spełnił ambicje zawodowe i pozycję społeczną. Jest członkiem ZPPR od 1962 r. Tu dał się poznać jako dobry i dojrzały aktywista i zaangażowany społecznik. Przez okres 3 kadencji był członkiem Komitetu Partijnego Miasta i Powiatu. Obecnie członek egzekutywy Komitetu Zakładowego i OOP-Celulozowni. Bierze czynny udział jako członek zarządu w działalności Rady Robotniczej. Jest aktywny w środowisku jako ławnik sądowy i członek komisji szkolnictwa kultury i spraw socjalnych Urzędu Miejskiego.

Za udział w walkach o wyzwolenie naszych ziem, wkład pracy zawodowej i zaangażowanie społeczne w budowę nowego zakładu otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień: Medal za Odrę, Nysę i Baltyk, Medal za Zwycięstwo i Wolność, Odznakę Kościuszkowską, Odznakę Grundwaldową, Medal 5 i 10-lecia sił zbrojnych Polski Ludowej, Medal 30-lecia Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrną i Złotą Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej, Srebrną Odznakę ZŁ Chemików oraz odznakę Zasłużonego dla KZP.

Zyje na co dzień sprawami zakładu i jej zagadkami. Zapytany o to mówi: „Jestem dumny, że pracuję w tak dobranym i aktywnym środowisku zakładowym jakim jest nasza załoga. Mówi się o nas dużo i niejednokrotnie podaje jako wzór dobrej roboty. Jest to wynik nowego zaangażowania w poprawę podnoszenia poziomu produkcyjnego i efektów socjalno-bytowych. Szanują nas i liczą się z nami, a to może sprawić dużą satysfakcję. Na nasze sukcesy w dużej mierze wpływa dobra atmosfera w zakładzie i prawidłowa współpraca kierownictwa zakładu z załogą. Przykładem tego niech będzie plan wykonany przez Celulozownię, który mógł być zrealizowany dzięki ambicji pracy i dużemu zaangażowaniu całej załogi i jej kierownictwa. Możemy być zadowoleni, nie znaczy to jednak że wszystko jest dobre. Są jeszcze sprawy, które należałyby wyeliminować z naszego życia, by stało się one łatwiejsze i przyjemniejsze. Oto np. są klopyty z częściami zamiennymi do urządzeń na wydziałach, co prawda remonty przeprowadza my systemem gospodarskim gdyż nie możemy pozwolić sobie na jakiegokolwiek nawet krótkie przestoje, ale to nie rozwija problemu. Obecnie czeka nas duża praca przy wymianie warunków i tu potrzebna jest po moc wszystkich niezbędnych nam do pomo-

cy służb gdyż plan nie czeka. Są duże klopyty z uzyskaniem kondensatu gdyż pełniłymiśmy a na razie nie mamy na niego nowego, i tu występują straty, a to kosztuje nas wszystkich. Z dyscypliną nie ma my większych kłopotów, ale występujące zjawiska są wynikiem nie złej postawy pracowników, ale dużych kłopotów z dostawami tych pracowników do zakładu. Spóźnia się a czasami nawet nieobecność w pracy wynika, sądząc należy z nie takiego jak trzeba zaangażowania się w ten problem placówek komunikacyjnych. Ten problem jest dla nas istotny gdyż rzuca cień na naszą pracę i jej efekty i to należałoby w jakiś sposób rozwiązać. Dużo problemów stwarza nam brak mieszkań, co w dużej mierze decyduje o odejściu z zakładu wielu cennych pracowników.

Należałoby również głębiej zastanowić się nad zaopatrzeniem kostrzyńskich sklepów. Ciągłe tu czegoś brak i z artykułów spożywczych i przemysłowych. A i wyboru uwzględniając ceny nie mamy zbyt wielkiego. Wyrażnie odczuwamy brak z prawdziwego zdarzenia Domu Kultury. Obecnie właściciel trudno nazwać placówką kulturalną, gdyż jest on dostosowany do innych celów. Ważnym problemem jest brak miejsc w żłobkach i przedszkolach i to chyba sprawą naszymi szanownym i matkom i nam najwięcej kłopotów. To także należałoby jak najszybciej rozwiązać. Obecnie placówkę są po prostu przeładowane i nie stwarzają prawidłowych warunków rozwoju dla naszych pociech.

Czas najwyższy rozwiązać sprawę węgla. Nie dość, że RSZ i Zb, nie zapewnia dostatecznej ilości to jeszcze jakość jego jest problematyczna. Czasami nadaje się tylko do wyrzucenia na śmietnik. Co prawda Za rząd Spółdzielni zobowiązał się załatwić pozytywnie ten problem, ale to było dość dawno, a obecnie jest bez zmian. Sama zaś sprawa załatwiania formalności kupna węgla w kilku miejscach zmusza nas do niepotrzebnej straty cennego czasu. I o tym należy załatwiać ten problem też pamiętać. Są to tylko niektóre z tych problemów, które utrudniają nam życie, a które należałoby jak najszybciej rozwiązać, by można było żyć lepiej i przyjemniej.

Praca nasza nie należy do najłatwiejszych ale dzięki dobrułemu kolektywowi odnosimy i niejednokrotnie nadajemy nadal odniesienie sukcesu, o których mówi się na co dzień. Na efekty pracowali wszyscy. Jednak niektórych z nich za szczególny wkład pracy należałoby wyróżnić. I tak Henryk Borowski, Stefania Urbana, Janka Majkutka, Leszka Zarzeckiego, Janka Wieczorka oraz inż. Zdzisława Brusia, który w wielu wypadkach pomógł nam w rozwiązywaniu naszych problemów”.

A co mówią o nim koledzy?

Jest dobrym współpracownikiem i kolegą i społecznikiem. Chętnie pomaga i nigdy nie odmawia pomocy. Da się lubić.

Konstrukcja nowego systemu ekonomicznego opiera się na przyjęciu odmiennego miernika oceny działalności przedsiębiorstwa w postaci produkcji dodanej oraz powiązanej z tym miernikiem zmienionej sposobu ustalania funduszu płac do dyspozycji załogi.

W pewnym uproszczeniu produkcja dodana — to wartość sprzedaży pomniejszona o wartość zużycia materiałów i usług obcych oraz o roczną spłatę kredytów inwestycyjnych wraz z odsetkami.

Schemat tworzenia produkcji dodanej

sprzedaż na kraj	Wartość sprzedaży
—	Zużycie materiałów
—	Zużycie usług obcych
—	Spłata kredyt. inwest.
—	z odsetkami
—	Produkcja dodana

Pełna formuła liczenia produkcji dodanej obowiązuje u nas przedsiębiorstw przedstawia się następująco:

WARTOŚĆ SPRZEDAŻY NA RYNEK KRAJOWY W CENACH ZBYTU

- + wartość sprzedaży na eksport w cenach transakcyjnych
- + podatek obrotowy (10% wartości w c. zbytu kartonowym)
- + saldo między zapłaconymi a otrzymanymi kwotami
- + kar umownych za jakość i terminowość dostaw towarów
- + wartość zużycia materiałów: paliwa, energii obcej, przedmiotów nietrwałych
- + wartość usług remontowych i transportowych obcych
- + wartość innych kosztów materialnych wraz z wydatkami pokrywanych z funduszu postępu techniczno-ekonomicznego
- + odsetki i prowizje bankowe od kredytów podstawowych
- + różnica stanu rozliczeń międzyokresowych
- + przypadające do spłaty ze środków własnych raty kredytów inwestycyjnych wraz z odsetkami
- + produkcja dodana.

Produkcja dodana charakteryzuje to co przedsiębiorstwo „daje społeczeństwu” i w skali całej gospodarki narodowej odpowiada pojęciu dochodu narodowego odzwierciedla więc osiągnięte przez przedsiębiorstwo rezultaty efekty gospodarowania. Tego rodzaju sprężenia spowodowały, że produkcję dodaną w nowym systemie ekonomicznym przyjęto jako syntetyczny miernik efektywności gospodarowania.

CZYNNIKI WZROSTU PRODUKCJI DODANEJ:

- oszczędność materiałowa.
- polepszenie efektywności inwestowania.
- zwiększenie produkcji eksportowej przynoszącej dodatkowe wyniki finansowe.
- przeistawienie w strukturze asortymentowej produkcji na bardziej rentowną.
- przeistawienie w strukturze eksportu, pozwalające na podwyższenie relacji cen transakcyjnych do cen krajowych.
- wzrost wielkości produkcji.
- obniżenie zapotrzebowania na energię obcą i usługi obce, poszukiwanie tańszych rozwiązań w tym zakresie.
- obniżenie zapasów materiałowych i optymalizacja zapasów wyrobów gotowych, półfabrykatów i produkcji w toku.

Należy podkreślić, że powyższe czynniki wpływają jednocześnie na wzrost funduszu płac.

W jakim stopniu nasze przedsiębiorstwo wykorzystuje te czynniki i w jakiej skali? Oto to ciekawe.

	1974	1975	odchył.	%
1. Sprzedaż minus podatek	1002,7	1073,4	+ 70,7	107,0
2. Podatek obrotowy	12,4	12,4	+ 0,0	100,0
3. Sprzedaż minus podatek	1015,1	1085,8	+ 70,7	107,0
4. Materiały	621,3	616,1	- 5,2	99,2
5. Energia obca	11,3	16,1	+ 4,8	142,8
6. Mat. + en. obca (4+5)	632,6	632,2	- 0,4	99,9
7. Usł. obce	39,2	42,6	+ 3,4	108,7
8. Usł. transp. obce	24,6	26,2	+ 1,6	106,5
9. Inne koszty materiałne	8,5	3,5	- 5,0	41,2
10. W-m koszty materiałne (bez amortyzacji)	705,5	708,5	+ 3,0	100,4

Jeśli się dziś procesem już tak złożonym, wymagającym uwzględnienia tylu przeróżnych warunków, że nie może odbywać się jak to ma w przemyśle miejsce, na marginesie podstawowej działalności produkcyjnej. Nie można oczekiwać, ani nawet wymagać szybkiej, sprawnej i skutecznych działań, w tym zakresie od ludzi obciążonych na co dzień przede wszystkim obowiązkiem nad terminową realizacją bieżących zadań produkcyjnych”.

Zagadnienie to znalazło u nas wyraz w takim ustawieniu wymagań w stosunku zarówno do służb produkcyjnych jak i usługowych, że postęp techniczny musi być realizowany niezależnie od zadań produkcyjnych. Równocześnie wypracowano kilka etapów a właściwie ludzi w celu zorganizowania Ośrodka Postępu Technicznego, który przede wszystkim winien spełniać w ramach Dyrekcji merytoryczny organ do spraw postępu technicznego. W tym celu ustalono obszary zakres obowiązków dla głównych specjalistów. Czy w tym zakresie jesteśmy zadowoleni z wyników działalności w zakresie postępu technicznego? Należy odpowiedzieć, że nasze oczekiwania są o wiele wyższe.

Dość mówi się w zakładzie o samym Ośrodku Postępu Technicznego, który zresztą łącznie z Ośrodkiem Informacji Techniczno-Ekonomicznej liczy załogę 9 osób. Mało się natomiast mówi o rzeczywistych możliwościach i warunkach samych ludzi tam zatrudnionych.

Na pewno każdy z nich ma ambicję wykazać się dobrą robotą, wynikami, chce również wiedzieć jakimi problemami bieżącymi żyje zakład oraz także jak układa się jego zarobki w stosunku do innych zatrudnionych w zakładzie i kolegiach pracujących w zakładach pokrewnych. Społecznie także i takie sytuacje. Kiedy niema specjalnie utrudnia się im pracę. Stąd ławia się również problem nie spełnienia nadziei, poczucie traktowania jako ludzi drugiej kategorii.

Ciekawy jednak problem, dlaczego truje jest rozwój ludzi z produkcji do pracy w Ośrodku Postępu Technicznego? Zastanawiamy się, co zrobić aby przyspieszyć realizację postępu technicznego w naszych zakładach, po orzeczeniu o nieoptymalności naszego kostrzyńskiego poziomu życia. Indywidualny, osobisty interes musi kształtować się z interesem społecznym całej załogi a także jednostki działania z wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa.

W tym miejscu chciałbym przytoczyć wypowiedź mgr inż. Z. Domagalskiego w „Trybunie Ludu”: „Rzecz chyba w tym, że wdrażanie i upowszechnianie nowatorskich rozwiązań sta-

nie otworzyć 2-giej kasy, tylko na czas odjazdów po ciągach. W Kostrzynie przebiega linia kolejowa, która jeździ w różne strony Polski, codziennie przejeżdża i 1 i odjeżdża gdzieś dalej, skąd się nie wraca. Nie jest duży ruch pasażerów. Dlaczego pasażer ma płacić karę za brak biletu, skoro nie jest w stanie obsługiwać pasażerów.

Nie utrudniajmy pasażerom życia.

Niedawno uzyskaliśmy dodatkowe połączenie ze Stolicą. Stało się to,

nie otworzyć 2-giej kasy, tylko na czas odjazdów po ciągach. W Kostrzynie przebiega linia kolejowa, która jeździ w różne strony Polski, codziennie przejeżdża i 1 i odjeżdża gdzieś dalej, skąd się nie wraca. Nie jest duży ruch pasażerów. Dlaczego pasażer ma płacić karę za brak biletu, skoro nie jest w stanie obsługiwać pasażerów.

Nie utrudniajmy pasażerom życia.

Niedawno uzyskaliśmy dodatkowe połączenie ze Stolicą. Stało się to,

Produkcja dodana jako systematyczny miernik efektywności gospodarczej

11. Wartość sprzedaży minus koszty mater. (3-10)	297,5	338,9	+ 41,4	114,0
12. Odsetki i prowizje bankowe	- 5,3	- 15,1	- 9,8	- 261,9
13. Spłata kredyt. inwest.	- 2,7	- 2,7	- 0,0	-
14. Spłata kar umownych za jakość i terminowość dostaw	4,3	4,4	+ 0,1	-
15. Inne elementy	3,3	4,4	+ 1,1	139,4

Produkcja dodana (11-15-16)

	294,6	315,7	+ 21,1	104,1
--	-------	-------	--------	-------

Za osiągnięty przyrost rozmiarów sprzedaży o 71,7 mln. zł. wplynęły głównie następujące asortymenty:

— materiał introligatorski	33,6 mln zł
— tektura falista i kartonowe z tek. falistej	22,3 mln zł
— taśma powleczona klejem	20,0 mln zł

Nowa produkcja w Dreźnie jest deficytowa, co wpływa na obniżenie produkcji dodanej (łącznie obniżenie o 7,3 mln zł). Przyrost zapasów wyrobów gotowych o ponad 18 mln zł „zawalował” efekty z tytułu przewidzianego rozliczenia papieru. Wzrost rozmiarów sprzedaży pomimo znacznego wzrostu zapasów był możliwy dzięki zwiększonej produkcji przetworów papierowych (papier wytworzył, kredytowany, śladowniowy). Zmniejszenie rozmiarów eksportu o ponad 25 proc. wpłynęło na obniżenie produkcji dodanej. Niekorzystnie kształtują się relacje w zakresie kosztów materiałowych + energia obca. Przyrost sprzedaży o 7,1 proc. uzyskano przy jednoczesnym wzroście kosztów materiałowych o 7,3 proc. Stąd udział kosztów materiałowych w wartości sprzedaży w cenach realizacji wykazuje wzrost z 62,4 proc. do 62,6 proc. Eli-minując wpływ cen transakcyjnych wzrost kosztów materiałowych wynosi 4,7 proc. a ich udział w wartości sprzedaży 61 proc. Wyższą dynamikę niż rozmiary sprzedaży wykazują następujące składniki kosztów materiałowych

- energia obca wzrosła o 47,8 proc.
- usługi remontowe obce o 8,6 proc.
- usługi transportowe przypadające na zakup materiałów wzrosło o 12,1 proc.

Wzrost kosztów energii obcej i usług remontowych obcych jest w części kompensowany zmniejszaniem zużyciem węgla i materiałów do remontu.

Przyrost zapasów materiałowych o ponad 20 proc. był jednym z czynników obniżenia produkcji dodanej (odsetki i prowizje od kredytów bankowych wzrosły o 5,4 mln zł). Korzystanie przedstawia się sytuacja w zakresie strat z nadwyżek z tytułu kar za jakość i terminowość dostaw — czynnik ten wpłynął na wzrost produkcji dodanej o 1,1 mln zł. Z nierentowności inwestycji (rozbudowa Drezna) spłacił się ponadto 2,7 mln zł kredytu inwestycyjnego, co wpłynęło na obniżenie produkcji dodanej.

W efekcie końcowym produkcja dodana wzrosła o 18,1 mln zł. Uwzględniając jednak wpływ cen transakcyjnych na materiały z importu dynamika produkcji dodanej wynosi 11,8 proc. i jest wyższa od dynamiki sprzedaży (7,1 proc.).

Musimy przyspieszyć postęp techniczno-organizacyjny

Wyrazem dynamicznego rozwoju naszego kraju ma być przede wszystkim podniesienie jakości życia. Stanowi to o wiele większy zakres nie tylko pojęcia wzrostu dobrobytu materialnego życia ludzi, zjawiska te winny być odczuwane w całym społeczeństwie, a więc także i w naszym środowisku kostrzyńskim, w odczuciu całej załogi KZP.

Wchodzący w system gospodarczy, zwany w skrócie „WOG-ami”, który szczególnie premiuje postęp techniczny, zwiększający produkcję dodaną naszej działalności wytwórczej.

Powinno być wiadomo, że przez sprawny system wdrażania można przyspieszyć realizację wyników prac badawczych, technologii nowych wyrobów, projektów racjonalizatorskich itp. Temat ten jest szczególnie ważny w naszych zakładach.

W tym miejscu chciałbym przytoczyć wypowiedź mgr inż. Z. Domagalskiego w „Trybunie Ludu”: „Rzecz chyba w tym, że wdrażanie i upowszechnianie nowatorskich rozwiązań sta-

nie otworzyć 2-giej kasy, tylko na czas odjazdów po ciągach. W Kostrzynie przebiega linia kolejowa, która jeździ w różne strony Polski, codziennie przejeżdża i 1 i odjeżdża gdzieś dalej, skąd się nie wraca. Nie jest duży ruch pasażerów. Dlaczego pasażer ma płacić karę za brak biletu, skoro nie jest w stanie obsługiwać pasażerów.

Nie utrudniajmy pasażerom życia.

Niedawno uzyskaliśmy dodatkowe połączenie ze Stolicą. Stało się to,

nie otworzyć 2-giej kasy, tylko na czas odjazdów po ciągach. W Kostrzynie przebiega linia kolejowa, która jeździ w różne strony Polski, codziennie przejeżdża i 1 i odjeżdża gdzieś dalej, skąd się nie wraca. Nie jest duży ruch pasażerów. Dlaczego pasażer ma płacić karę za brak biletu, skoro nie jest w stanie obsługiwać pasażerów.

Nie utrudniajmy pasażerom życia.

Niedawno uzyskaliśmy dodatkowe połączenie ze Stolicą. Stało się to,

Jeśli się dziś procesem już tak złożonym, wymagającym uwzględnienia tylu przeróżnych warunków, że nie może odbywać się jak to ma w przemyśle miejsce, na marginesie podstawowej działalności produkcyjnej. Nie można oczekiwać, ani nawet wymagać szybkiej, sprawnej i skutecznych działań, w tym zakresie od ludzi obciążonych na co dzień przede wszystkim obowiązkiem nad terminową realizacją bieżących zadań produkcyjnych”.

Zagadnienie to znalazło u nas wyraz w takim ustawieniu wymagań w stosunku zarówno do służb produkcyjnych jak i usługowych, że postęp techniczny musi być realizowany niezależnie od zadań produkcyjnych. Równocześnie wypracowano kilka etapów a właściwie ludzi w celu zorganizowania Ośrodka Postępu Technicznego, który przede wszystkim winien spełniać w ramach Dyrekcji merytoryczny organ do spraw postępu technicznego. W tym celu ustalono obszary zakres obowiązków dla głównych specjalistów. Czy w tym zakresie jesteśmy zadowoleni z wyników działalności w zakresie postępu technicznego? Należy odpowiedzieć, że nasze oczekiwania są o wiele wyższe.

Dość mówi się w zakładzie o samym Ośrodku Postępu Technicznego, który zresztą łącznie z Ośrodkiem Informacji Techniczno-Ekonomicznej liczy załogę 9 osób. Mało się natomiast mówi o rzeczywistych możliwościach i warunkach samych ludzi tam zatrudnionych.

Na pewno każdy z nich ma ambicję wykazać się dobrą robotą, wynikami, chce również wiedzieć jakimi problemami bieżącymi żyje zakład oraz także jak układa się jego zarobki w stosunku do innych zatrudnionych w zakładzie i kolegiach pracujących w zakładach pokrewnych. Społecznie także i takie sytuacje. Kiedy niema specjalnie utrudnia się im pracę. Stąd ławia się również problem nie spełnienia nadziei, poczucie traktowania jako ludzi drugiej kategorii.

Ciekawy jednak problem, dlaczego truje jest rozwój ludzi z produkcji do pracy w Ośrodku Postępu Technicznego? Zastanawiamy się, co zrobić aby przyspieszyć realizację postępu technicznego w naszych zakładach, po orzeczeniu o nieoptymalności naszego kostrzyńskiego poziomu życia. Indywidualny, osobisty interes musi kształtować się z interesem społecznym całej załogi a także jednostki działania z wynikami ekonomicznymi przedsiębiorstwa.

W tym miejscu chciałbym przytoczyć wypowiedź mgr inż. Z. Domagalskiego w „Trybunie Ludu”: „Rzecz chyba w tym, że wdrażanie i upowszechnianie nowatorskich rozwiązań sta-

nie otworzyć 2-giej kasy, tylko na czas odjazdów po ciągach. W Kostrzynie przebiega linia kolejowa, która jeździ w różne strony Polski, codziennie przejeżdża i 1 i odjeżdża gdzieś dalej, skąd się nie wraca. Nie jest duży ruch pasażerów. Dlaczego pasażer ma płacić karę za brak biletu, skoro nie jest w stanie obsługiwać pasażerów.

Nie utrudniajmy pasażerom życia.

Niedawno uzyskaliśmy dodatkowe połączenie ze Stolicą. Stało się to,

nie otworzyć 2-giej kasy, tylko na czas odjazdów po ciągach. W Kostrzynie przebiega linia kolejowa, która jeździ w różne strony Polski, codziennie przejeżdża i 1 i odjeżdża gdzieś dalej, skąd się nie wraca. Nie jest duży ruch pasażerów. Dlaczego pasażer ma płacić karę za brak biletu, skoro nie jest w stanie obsługiwać pasażerów.

Nie utrudniajmy pasażerom życia.

Podstuchane podpatrzone

Jak bumerang powracają na łamach naszej gazety temat Domu Handlowego „Piast”. Dużo pisaliśmy o zaopatrzeniu, a teraz trochę o obsłudze klienta. Słowo obsługa nie oddaje w warunkach „Piasta” faktycznej jego treści. Gros zatrudnionych ekspedientów wykonuje swą pracę na warunkach „dla

łania pańszczyzny”. Konkretnie napiszę o przypadkach, który mnie spotkał przy okazji z artykułami elektro-technicznymi. Chciałam kupić żyrandol. Zdałoby się, że to nie prostsze, jeżeli towar po żądany jest — ale nie w „Piast”. Żyrandole zawieszane były na stalowych precie pod sufitem, a obsługujący ekspedient powiedział, że on teraz nie będzie żyrandola sprzedawał. Dlaczego? No bo po pierwsze, za bardzo nie wiedział gdzie znajduje się drabina, a po drugie zbliżył się do tego nie kwapił. Na moją interwen-

cję kategorycznie odmówił, mimo że w kolejce jeszcze jedna osoba chciała nabyć żyrandol. Nie po mogły nawet nasze prośby, odeszliśmy z przyszłym wiotwym kwitkiem.

Uważam, że sprawa ta powinna zająć się kierownictwo Domu Handlowego, jeżeli przyjmowani do pracy ekspedient nie ma fachowego przeszkolenia, to należałoby to czym prędzej uczynić. Klient może chyba sobie kupić to, co ma ochotę, a obowiązkiem ekspedienta jest naleźć go obsługiwać.

Na kostrzyńskim Dworcu PKP w holi są 4 okienka kasowe i 2 automaty. Z czego czynne jest zawsze tylko 1 okienko, a automaty stoją „na ozdobi”. Ich sprawność działania skądś się bardzo przedkłada. Przed odjazdem pociągu formuje się kilkudziesięciu osobowa kolejka i młody sprawnie, szybkiej obsługi nie wszyscy zdają się kupić bilet. Trudno wyobrazić sobie, jak bardzo przychodziłoby godzinie przed odjazdem pociągu aby w kupie bilet. Zresztą nie zawsze jest to możliwe. Czy PKP nie jest w sta-

nie otworzyć 2-giej kasy, tylko na czas odjazdów po ciągach. W Kostrzynie przebiega linia kolejowa, która jeździ w różne strony Polski, codziennie przejeżdża i 1 i odjeżdża gdzieś dalej, skąd się nie wraca. Nie jest duży ruch pasażerów. Dlaczego pasażer ma płacić karę za brak biletu, skoro nie jest w stanie obsługiwać pasażerów.

Nie utrudniajmy pasażerom życia.

dzieki staraniom naszych władz wojewódzkich. Połączenie bezpośrednie z Katowicami bez konieczności przesiadania się (jedną waz on prowadzony z Kostrzyna do Katowic gdzie jest przystanek, a z Katowic do Stolicy) dojazd do Stolicy.

Wydałoby się, że to teraz podróż z Kostrzyna do Warszawy będzie łatwiejsza, a nie trudniejsza.

Mieszkańcy Kostrzyna jadący do Warszawy znużony jest w tym samym pociągu lecz w innym wagonie jechać do Gorzowa,

tam wygodnie otwierany jest wagon jadący do Warszawy i po niebystro skomplikowanej procedurze (nie mówiąc o operacji przy siadaniu zająć miejsce we właściwym wagonie).

Pytanie: Czy konieczna jest taka przesiadka? Jak jest taka przesiadka? Jak jest taka przesiadka? Jak jest taka przesiadka?

Pytanie: Czy konieczna jest taka przesiadka? Jak jest taka przesiadka? Jak jest taka przesiadka? Jak jest taka przesiadka?

MUSEUM
TWIERDZY KOSTRZYŃ

Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS zwołana w dn. 15. 10. 1975 r. po wysłuchaniu sprawozdania i ustępowaniu Zarządu Zakładowego, dyskusji oraz wniosków zgłoszonych na wydziałach produkcyjnych, hasła, spotkania z młodzieżą nie będącymi w naszym szeregu itp. W ramach działalności kulturalno - oświatowej będziemy wykorzystywać Klub Młodzieżowy ZMS organizując spotkania z kierownictwem zakładu, dyrek-

cją, Komitetem Zakładowym, z weteranami ruchu robotniczego, ciekawymi ludźmi, prowadząc dyskusje i rozmowy z młodzieżą i zabawami towarzyskimi. Aby ocenić wysiłek członków organizacji zakładowej będziemy prowadzić analizy postaw członków wnioskując o nagrody i wyróżnienia, jednocześnie stosując system kart dla członków, którzy nie będą wykazywać się ze swoich obowiązków zawodowych i organizacyjnych. Zadaniem całego aktywu naszej organizacji jest poka-

zanie, że własną pracą, inicjatywą i pomysłowością wszyscy członkowie jesteśmy w stanie zrealizować i rozwiązać wiele spraw nurtujących naszą organizację.

Jesteśmy na etapie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Między innymi ważną rolę w tym względzie odgrywa kształtowanie socjalistycznej świadomości społeczeństwa, którego siłą motoryczną jest młodzież. Kształcenie polityczne jest celem przygotowania członków organizacji młodzieżowej do bezpośredniego udziału w procesach zachodzących w naszym społec-

Z życia partii

Podsumowanie działalności POP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W zakresie produkcji papieru przewidziano się wykonać go w 103,4 proc. oznacza to w wyrażeniu bezwzględny wyprodukowano dodatkowo 13 tys. ton papieru.

Największe przekroczenie planu występuje w grupie papierów do druku, pisanie oraz papierów pakowych. Produkcja papieru według asortymentów była dostosowana do potrzeb odbiorców i wynikała z rocznych obłożeniami. Obłożenia te odzwierciedlały potrzeby rynku i w zasadzie były w pełni realizowane.

Jednocześnie uruchomiono pora za lożeniami planu 5 letniego nowa produkcję następujących wyrobów a mianowicie:

- papier światłoczuły
- papier kredowany
- papier powleczony klejem
- materiał introligatorski
- papier wzorzysty konfekcyjny
- torebki śniadaniowe
- serwetki i podstawki papierowe.

Do podstawowych założeń szkolenia należy ukształtowanie w życiu narodu polskiego, osiągnięć i drog rozwoju. Wychowanie obywatelskie kształtuje osobowość młodego człowieka skłaniając go do poszukiwania nowych dróg rozwoju kraju, wskazuje na jego miejsce w społeczeństwie, jego prawa i obowiązki. Na jego wykształcenie w trakcie szkoleń poczęło interakcję

Przedmiotem eksportu jest: celuloza niebielona, podłożo do asfaltowania i od 1974 olej talowy.

Takie efekty produkcyjne zostały osiągnięte przy korzystnych relacjach ekonomicznych w ciągu lat 1971-75.

Przyrost rozmiarów sprzedaży o 47,7 proc. osiągnięto dzięki przyrostowi zatrudnienia o 9,4 proc.

Wydajność pracy na 1 zatrudnionego ogółem mierzona wartością sprzedaży wykazuje wzrost z 331,1 tys. zł do 432,6 tys. zł tj. o 34,7 proc. Udział poszczególnych czynników w przyroście produkcji wygląda następująco:

z tytułu wzrostu zatrudnienia	19,7 proc.
z tytułu wzrostu wydajności pracy	80,3 proc.

Wskaznik opłacenia przyrostu produkcji przyrostem funduszu płac wynosi 1,03. Oznacza to, że przyrost produkcji o 1 proc. osiągnięto przy przyroście funduszu płac 1,03 proc. Kształtowanie się tego wskaźnika po wyżej jednostki oznacza równocześnie szybszy wzrost przeciętnej płacy.

Na powyższą relację wpłynęły:

- regulacja płac w przemyśle celulozowo-papierniczym
- przyznanie występu lat pracownikom tego przemysłu.

Jest to może zbyt duże nagromadzenie liczb, ale gdy próbujemy ocenić realizację tak ważnego przedsięwzięcia, jak zadania planu 5 letniego musimy operować wymiennymi ilościami. Wtedy to rozkład nam się obraz ogromu przedsięwzięcia. A liczbą najlepiej to oddać.

Do końca obecnie zbliża się realizacja zadań gospodarczych roku 1975 i w bieżącym roku zanotowaliśmy wiele osiągnięć w sferze produkcji. Przedsiębiorstwo nasze pracuje pierwszy rok wg nowych zasad systemu ekonomicznego (WOG). Jest to jednak zbyt krótki okres, aby można było wprowadzić właściwe wnioski z dotychczasowego funkcjonowania i oddziaływania na wyniki naszego przedsiębiorstwa. Natomiast założenia planu na rok 1975 przewidują wzrost sprzedaży w cenach zbytu o 3,3 proc. Osiągnięcie się to poprzez wzrost produkcji papieru i przetworów papierowych.

Początek naszego gospodarczego roku 1975 odprężyła realizacja zadań dodatkowych. Zadania dodatkowe zgłoszone przez przedsiębiorstwo dotyczą:

- listu I Sekretarza KC PZPR i Prezydenta Rządu — 40 mln zł.
- z okazji VII Zjazdu PZPR.

Łącznie wartość dodatkowych zobowiązań wynosi 47 mln zł. Za okres 10 m-cy br. zrealizowano dodatkową produkcję o wartości 42,2 mln zł. Oznacza to, że nasze przedsiębiorstwo w pełni realizuje podjęte zobowiązania.

Oprócz spraw produkcyjnych w dyskusji wiele miejsca poświęcono sprawom miasta, konkretnie najwięcej mówiło się o naszym handlu miejscowym. Wiele padło krytycznych uwag pod tym adresem. Szczególnie podkreślano niepełne zaopatrzenie, w niektórych artykułach. Po prostu pewnych towarów notorycznie brakuje. Brak ten wynika przede wszystkim z niepełności zaopatrzeniowców i złej organizacji pracy w handlu. Z tym ostatnim zagadnieniem łączą się też sprawy nieregularnych i niepunktualnych dostaw pieczywa do sklepu spożywczego w Domu Handlowym w porach rannych.

Tak ważną jest dla nas wszystkich dyscyplina pracy. Zdawałoby się, że toż może mieć ona wspólnego z handlem, a jednak! Ludzie przed północą do pracy (na godz. 7 lub 8) chcą zaopatrzyć siebie i swoje rodziny w świeże pieczywo i nabiał. Ktoś był w tym momencie fatalny, ale proszę bardzo może to uczynić, jeśli sklep spożywczy w „Piasku” otwarty jest od 6 rano. Otwarty to on jest (choć zdarza się nieregularnie, że nie co później) ale brakuje produktów spożywczych. Zaczyna się niecierpliwo oczekiwanie na towar a potem spóźnienie do pracy. W większości są to kobiety, chociażby ze względu na to, że są zaopatrzeniowcami domowymi.

Czy handel nie może dostosować się do klienta? Niech ten sklep będzie nawet otwarty o 5.30 oczywiście ze świeżymi dostawami. Wracając do towaru, istnieje tu pewien ciekawy paradoks. Nabiał, który dostarcza nam jest z Gorzowa dochodzi prawie

zawsze na czas, gorzej z pieczywem, które wyrabiane jest w kostrzyńskiej piekarni.

Nieciekawie wygląda też sytuacja w godzinach szczytu. Wracając z pracy każdy „po drodze” chciałby załatwić zakupy. Tworzą się duże kolejki, bo chętnych jest dużo. Na trzy niedość ustawione kasy obecnie jedna tylko działa, a i ta jedna pata czasem figle. Ekspedientka zmuszona jest po prostu do starych metod wyliczania obowiązków. Trwa to siła rzeczy o wiele dłużej. A zdenerwowanie nie koleje dochodzi do szczytu.

Panowie handlowcy! Szanując swój własny czas, szanując i czas innych. Czy naprawdę nie widziecie (może nie chcecie) tej sytuacji. Zrobienie chociażby raz w tygodniu obrotu po placówkach handlowych naszego miasta, może jeszcze wiele tym, odpowiedzialnym jest za zdrowie klienta. A klient te efekty będzie wam na pewno podziwiał.

Wiele do życzenia pozostawia także sama obsługa klienta przez person handlowy. I w tej dziedzinie trzeba by dużo zmienić na lepsze. Te uwagi skierowane są do naszego handlu pod rozwagę osobom kompetentnym, odpowiedzialnym w dużym stopniu za taki stan rzeczy. Mieszkańcy Kostrzyna zdają sobie sprawę z różnych przyczyn obiektywnych mających wpływ na to, ale przedstawiło nam sprawy leżą w gestii kierownictwa GS-u, jeśli chodzi o ich pozytywne załatwienie, a co najważniejsze życzylibyśmy sobie, aby w przyszłym roku była odczuwalna poprawa. Jest to przecież wspólny nas wszystkich, mieszkańców Kostrzyna interes.

Mamy chyba w miarę wystarczającą, co zaplecze sklepowe, do którego można sprowadzić atrakcyjniejsze towary, takie żeby mieszkańcy miasta nie musieli wyruszać do Gorzowa lub Dębna aby poczynić tam zakupy.

W sprawozdaniu nie pominięto o stałą sferę socjalnej działalności. Poszerzono bazę wypoczynkową o ośrodek w Kolobrzegu. Tak więc załoga otrzymała trzeci punkt wczasowy, obojętności w Świnoujściu i Zakopanem.

Wiekza, niż w latach poprzednich liczba dzieci naszych pracowników mogła skorzystać z wakacyjnego wypoczynku na kolonjach i zimowiskach.

Omówione zostały także problemy życia wewnątrzpartijnego.

Przedstawiony stan osobowy na dzień 1. 12. 75 r. wynosi ogółem 291 członków partii w KZP. Na terenie naszego zakładu istnieje 10 oddziałów Organizacji Partijnych, utworzone zostanie także Oddział w Przetrzawie. Podsumowując, można stwierdzić, że Podstawowa Organizacja Partijna istnieje w zakładzie pozytywnie zrealizowała swój program działalności, przyczyniając się pracą ideologiczną i wychowawczą do uzyskiwania wymiernych efektów zakładu.

FORUM MŁODYCH

- dy działania do coraz wyższych wymogów młodych i zadań postawionych przed Związkiem.
- Wszystkie poczynania Związku i aktywność skierowaną na umocnienie podstawowych ogniw Związku z tym należy rozszerzyć realizację programu.
- Podstawowym programem działalności organizacji ZMS jest program „Młodzież dla Postępu” w związku z tym należy rozszerzyć realizację programu.
- Należy upowszechniać i wdrażać w życie dobre doświadczenia kół eliminujące równocześnie przyczyny niewłaściwej pracy i braku inicjatywy.
- Przygotować aktywność młodziowców do wstąpienia w szeregi PZPR.
- Zwiększyć aktywność młodzieży w zakresie paragonowania działalności organizacji przez:
 - gazetę zakładową „Celuloza”.
 - propagandę wizualną na wydziałach.
 - popularyzowanie doboru i osiągnięć młodych przedowników i kolektywów podczas spotkań z kierownictwem partijnym administracyjnym zakładu.
- Rozszerzyć działalność kulturalno - oświatową, szczególnie w pracy szeregowego Klubu Młodego Miłośnika oraz uatrakcyjnić aktywność wypoczynkową.
- Zabezpieczyć interesy młodzieży, skutecznie współdziałając w pracach: kolektywów wydziałowych i zakładowych w zakresie kar, wyróżnień, awansów i nagród oraz warunków pracy młodych pracowników.
- Oceniać skuteczność i aktywność przedstawicieli ZMS w PZPR, zwłaszcza zawodowych i Radzie Miejskiej i jej komitetach.
- Utrzymać i poszerzać współpracę zakładowej organizacji młodzieżowej z młodzieżą wojskową.

Małże na uwagę prawidlowe wykonanie postawionych przed ZMS do realizacji wytycznych Uchwały będziemy się starali realizować wytyczne rozważnie poprzez postawienie za dan przed kołami ZMS, in formowanie na bieżąco poszczególnych grup ZMS o posunięciach i decyzjach usatysfakcjonowanych na posiedzeniach Zarządu.

Będzie też prowadzona na bieżąco, ocena pracy i aktywności kół oraz ich członków. Został opracowany plan szkolenia ideowo - politycznego członków i aktywów organizacji zakładowej. Wprowadzone zostaną seminaria dla nowo przychodzących członków traktujące o problemach organizacji, miejscu członka ZMS w społeczeństwie zakładowym, o obowiązkach i prawach członka organizacji zakładowej. Jednocześnie prowadzone będą szkolenia przygotowujące członków ZMS do wstą-

pienia w szeregi partii. W celu przyciągnięcia do naszej organizacji rozwijana będzie szeroka propaganda naszej działalności, w której zakres będą wchodzić informacje o działalności organizacji zakładowej na łamach „Celulozy”, gablotki ZMS-owskie na wydziałach produkcyjnych, hasła, spotkania z młodzieżą nie będącymi w naszym szeregu itp.

W ramach działalności kulturalno - oświatowej będziemy wykorzystywać Klub Młodzieżowy ZMS organizując spotkania z kierownictwem zakładu, dyrek-

cją, Komitetem Zakładowym, z weteranami ruchu robotniczego, ciekawymi ludźmi, prowadząc dyskusje i rozmowy z młodzieżą i zabawami towarzyskimi. Aby ocenić wysiłek członków organizacji zakładowej będziemy prowadzić analizy postaw członków wnioskując o nagrody i wyróżnienia, jednocześnie stosując system kart dla członków, którzy nie będą wykazywać się ze swoich obowiązków zawodowych i organizacyjnych. Zadaniem całego aktywu naszej organizacji jest poka-

zanie, że własną pracą, inicjatywą i pomysłowością wszyscy członkowie jesteśmy w stanie zrealizować i rozwiązać wiele spraw nurtujących naszą organizację.

Do podstawowych założeń szkolenia należy ukształtowanie w życiu narodu polskiego, osiągnięć i drog rozwoju. Wychowanie obywatelskie kształtuje osobowość młodego człowieka skłaniając go do poszukiwania nowych dróg rozwoju kraju, wskazuje na jego miejsce w społeczeństwie, jego prawa i obowiązki. Na jego wykształcenie w trakcie szkoleń poczęło interakcję

Przedmiotem eksportu jest: celuloza niebielona, podłożo do asfaltowania i od 1974 olej talowy.

Takie efekty produkcyjne zostały osiągnięte przy korzystnych relacjach ekonomicznych w ciągu lat 1971-75.

Przyrost rozmiarów sprzedaży o 47,7 proc. osiągnięto dzięki przyrostowi zatrudnienia o 9,4 proc.

Wydajność pracy na 1 zatrudnionego ogółem mierzona wartością sprzedaży wykazuje wzrost z 331,1 tys. zł do 432,6 tys. zł tj. o 34,7 proc. Udział poszczególnych czynników w przyroście produkcji wygląda następująco:

z tytułu wzrostu zatrudnienia 19,7 proc.

z tytułu wzrostu wydajności pracy 80,3 proc.

Wskaznik opłacenia przyrostu produkcji przyrostem funduszu płac wynosi 1,03. Oznacza to, że przyrost produkcji o 1 proc. osiągnięto przy przyroście funduszu płac 1,03 proc. Kształtowanie się tego wskaźnika po wyżej jednostki oznacza równocześnie szybszy wzrost przeciętnej płacy.

Na powyższą relację wpłynęły:

— regulacja płac w przemyśle celulozowo-papierniczym

— przyznanie występu lat pracownikom tego przemysłu.



Czyn społeczny ZMS na Wykazełach, kol. Ryszard Paprocki pakuje papier. fot. R. Jurdycz

CZYNNY PRZEDZIAŁOWE

Organizacja Zakładowa ZMS wykonała szereg prac porządkowych i produkcyjnych w ramach czynów przedziałowych. Koło ZMS przy SOWI wykonało 2 stragany do sprzedaży warzyw i owoców, koło ZMS Przetrzawie porządkowało teren wokół swoich pomieszczeń oraz pracowało na terenie Wydz. Przetwórstwa, koło ZMS Wykazeł pracowało na swoim Wydziale. Podsumowanie czynów nastąpi na zebraniu całej organizacji zakładowej. W czasie trwania VII Zjazdu ZMS-owcy pełnili Warty Zjazdowe oraz funkcjonowali Punkt Konsultacyjny VII Zjazdu, w którym znajdują się wszystkie

nalizmu i patriotyzmu młodego pokolenia. System kształcenia FSZMP składa się z dwóch podstawowych kierunków:

- masowego kształcenia politycznego wszystkich członków organizacji;
- kształcenia aktywu.

Trzeba więc by młodzież brała udział w zebraniach szkoleniowych organizacji, udział w szkołach Wiedzy o Partii, seminariach dla wstępujących, propagandzie i odpowiedniej informacji o poczynaniach organizacji, udział w turniejach i olimpiadach Wiedzy Społeczno-Politycznej. Polityczne kształcenie aktywu opiera się głównie na systemie szkoleń i kursów w szkołach Aktywu, Studium Aktywu, Uniwersytetach Robotniczych.

Szkolenia polityczne łączą w sobie wszystkie podstawowe wartości ideowo-moralne społeczeństwa. Podnoszą jego świadomość i wartość, są niezbędnym czynnikiem wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.



Obradujące Podstawowa Organizacja Partijna KZP. Prezydium Obrad. Pierwszy od lewej: tow. M. Stepażak, tow. E. Sydziko, tow. W. Mysone, tow. I. Bukowski i tow. B. Florczak. fot. J. Szalbiera

Strategia działania w nowym systemie gospodarczym

W dniu 3 grudnia 1975 r. odbyła się narada aktywów społeczno - gospodarczego przedsiębiorstwa na temat zasad gospodarowania w WOG-ach. Wnioski z tej na rady można przedstawić w sposób następujący:

1. Decydującą rolę w systemie ekonomiczno - finansowym posiada wskaźnik produkcji dodanej, na który - aloga posiada bezpośredni wpływ. Globalna wartość produkcji dodanej jest tylko formalnym kryterium efektywności, rzeczywistym natomiast kryterium jest przeciętna wartość produkcji dodanej przypadająca na 1 zatrudnionego.

Dochodzą tu dodatkowe źródła optymalizacji:

- nasytienie procesu produkcji urządzeniami zastępującymi pracę robotnika (będzie miała produkcja dodana, ale jeszcze szybciej zatrudnienie).
- ograniczenie liczby pracowników.
- ograniczenie własnego zaopatrzenia na rzecz kasy, co wyeliminuje kooperację, usług obcych, jeżeli to wpłynie pozytywnie na przeciętną wartość wskaźnika.

Należy bowiem wziąć pod uwagę, że przeciętny wskaźnik prod. dodanej wpływa

na przeciętny wskaźnik do chodów pracowników (to również jest celem działania). Warunek zmian i subtytuacji w działalności przedsiębiorstwa należy rozpatrywać w układzie trzech wielkości: produkcji dodanej, przetw. prod. dod. i przeciętnych plac zatrudnionych.

2. Podstawową kategorię nowego systemu posiada charakter motywacyjny. Siła jej oddziaływania motywacyjnego wynika z faktu, że wielkość ta stanowi podstawę do obliczania funduszu plac.

3. Zgodnie z przyjętymi założeniami systemu zjawiska gospodarcze rozpatruje się w ujęciu dynamicznym, przyjmując jednocześnie za punkt odniesienia rzeczywiste wyniki okresu poprzedzającego, oznacza to dążenie do uzyskania z okresu na okres lepszych (wyższych) wyników ekonomicznych. Tylko takie postępowanie zapewni konkretne korzyści dla przedsiębiorstwa. Jednakże permanentne nauczanie przez te lepsze wyniki, a zwłaszcza w dłuższych perspektywach, może zabezpieczyć prawidłową politykę rozwojową (skorektowane zagadnienia postępu technicznego i inwestycyjnego). Występuje obciążenie

nie zapotrzebowanie na ciągłe wdrażanie innowacji, każe efektywne działanie.

4. Konieczność systematycznej poprawy wyników przekreśla praktykę uzyskiwania doraźnych efektów w danym okresie, po czym wraca się do stałego układu.

5. W WOG-u obowiązują odpowiednie reguły gry, a by do tej gry przystąpić trzeba te zasady poznać.

6. Nowy system wymaga szeroko pojętego przystosowania działalności do większego wykorzystania ekonomicznych i technicznych możliwości przedsiębiorstwa. Jednostka realizująca zadania pod plan. Stopień wykonania planu nie stanowi podstawy do oceny i przyznania premii. Planowanie powinno się stać instrumentem racjonalizacji działań.

Plan jednocześnie zmienia swój charakter i funkcję, zarysowuje on jedynie ramy działalności. Niezależnie od planu przedsiębiorstwo musi posiadać konkretny program działania dla poszczególnych sfer, a nawet służb przedsiębiorstwa.

Dokument ten na własny użytek zakładu powinien określać strategię działania.

lania, możliwości wzrostu produkcji, a tym samym funduszu plac. Obecnie nikt nie skoryguje zadań planowych i nie przydzieli dodatkowych środków, jak przedsiębiorstwo pracuje, takie będzie miało wyniki i efekty.

7. Należy dojść do stosowanych praktyk (obciążenie z poprzedniego okresu) zachodzi konieczność przedstawienia się w myśleniu w kategoriach gospodarki przedsiębiorstwa. Warunkiem powodzenia działania nowego systemu jest zastosowanie nowych kryteriów oceny działalności, wydziałów i radykalna zmiana zasad wewnątrz zakładu w jego rozrachunku gospodarczym.

8. Możliwość ustalenia wpływu poszczególnych przedsięwzięć na wielkość produkcji dodanej, a tym samym na fundusz plac wymaga również stworzenia odpowiedniego w naszych warunkach dopingu do podnoszenia efektywności, do działań konkretnych.

9. Zachodzi potrzeba doskonalenia ewidencji i informowania w przedsiębiorstwie do wymogów nowego systemu.



Kazimierz Burza

Jak co roku podczas świąt wielu pracowników naszego zakładu będzie normalnie pracować. Wymaga tego ciągły ruch produkcyjny. Wśród pracowników jest wielu takich, którzy pracowali przez wiele kolejnych lat. Im to należą się duże słowa uznania i podziękowania za trud i poświęcenie.

Wtedy gdy inni spędzają święta w gronie najbliższych oni pracują dla naszego wspólnego dobra. O nich będziemy podczas świąt pamiętać. Przedstawiamy także kilka sylwetek ludzi, którzy pracują, by w ten sposób wyrazić im nasze podziękowanie.



Kazimierz Pawluk - Paplernia.



Irena Wasik - Wykafelarnia.



Weronika Zimolga - Suszarnia.

Mieczysław Niszkul - Paplernia.



Zofia Wyurocha - Wykafelarnia.

Jot. J. Szalibier

Co będzie z Radą Robotniczą?

Ustawa o Samorządzie Robotniczym z lipca 1956 r. przewidywała możliwość powołania Rad Robotniczych w przedsiębiorstwach, niektórych gałęzi przemysłu. Przedsiębiorstwa te miały być zarządzane na podstawie państwowego planu gospodarczego oraz w oparciu o obowiązujące określonych w ustawie. Jak wiemy RR były powoływane niemal w każdym przedsiębiorstwie, gdyż nikt nie chciał pozostać w tyle.

Od tego czasu minęło 20 lat. Metody zarządzania przedsiębiorstwem zmieniły się. Znaczna ilość przedsiębiorstw weszła w tzw. „Wielkie Organizacje Gospodarcze”. Zmieniły się również zadania Rad Zakładowych i obowiązków określonych w ustawie. Jak wiemy RR były powoływane niemal w każdym przedsiębiorstwie, gdyż nikt nie chciał pozostać w tyle.

Kiedykolwiek uczestniczyłem w naradach organizowanych przez zwierzchnie władze zakładowe, padały pytania po co w zakładach RR? Nikt konkretnej odpowiedzi nie udzielał, ale uczestnicy „między wierszami” wytykali, że przynajmniej im racie, ale skoro góra nie nakazuje do domu nie wypada być mądrzejszym. Obecnie góra zmieniła zdanie. W związku z tym wiele samorządów robotniczych rozwiązało swoje RR. Dokonano tego również w gorzowskim Stilonie. Rozwiązanie RR ma charakter uroczysty, członkom wręczane są dyplomy za dotychczasową pracę. RZ i KZ mają obowiązek przejąć aktywność RR. Zalecenie idzie w tym kierunku, aby opierać się o aktywność RR, powołać przy Radach Zakładowych silne komisje ekonomiczne. Czy rozwiązanie zostanie RR przy KZP? Nie wiem, ale chętnie przyjmie. Wasze uwagi odnośnie tego problemu. Uwagi proszę kierować do dyrekcji, RR, KZ i RZ KZP w Kostrzynie.

Dzień »Seniora«

W hołdzie dla ludzi, którzy swym życiem i pracą zasłużyli się ojczyźnie, w całym kraju obchodzimy dni „Seniora”. Podobne spotkanie zostało również zorganizowane przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kostrzynie nad Odrą w dniu 26 listopada br. Dzięki pomocy kostrzyńskich zakładów oraz władz terenowych mogliśmy podejmować tych ludzi, którzy odeszli na zasłużony odpoczynek. W trakcie uroczystej herbatki poszczególni nasi członkowie zabierali głos, wyrażając władzom Polskiej Ludowej podziękowanie za troskę i opiekę nad ludźmi w starszym wieku, nawiązując przy tym do minionych lat, nie raz ciężkiej i mozolnej pracy.

Dla uroczystości spotkania młodzież Technikum Chemicznego w Kostrzynie wystąpiła z programem artystycznym. Zasłużonym aktywnościom zostały wręczone dyplomy uznania, natomiast najmłodszemu członkowi - seniorom naszego związku zostały wręczone kwiaty.

Z pełnym zrozumieniem nasi członkowie deklarowali się na listę składkę, która została przedłożona na Centrum Zdrowia Dziecka.

Na spotkaniu obecni byli P. Krajewski z PKOS z Gorzowa Wlkp. Stanisław Wojtkiewicz z Oddz. Miejskiego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów z Dębna, piosenkarka z Prz. chodni p. Zofia Kuczyńska i p. Zofia Buchta ref. do spraw Opieki Społecznej Urzędu Miejskiego.

Uroczystość odbyła się w świetlicy MPGosp. Koz. i Mieszkańców. Spotkanie zostało zakończone chóralnym odśpiewaniem „sto lat”.

Gospodarka funduszem plac

Rok 1975 jest pierwszym rokiem działania w naszym przemyśle nowego systemu ekonomiczno - finansowego, który wprowadza odmienne formy tworzenia, dysponowania i rozliczania funduszu plac. System ten obowiązuje przedsiębiorstwa do samofinansowania w oparciu o osiągnięte wyniki ekonomiczne.

Powstało nowe pojęcie - dyspozycyjny fundusz plac, który obejmuje wszystkie wypłaty:

- z osobowego funduszu plac,
- z bezosobowego funduszu plac
- funduszu plac uczniów,
- z pozostałych tytułów wypłat (między innymi wynagrodzenia płatne z funduszu socjalnego, stypendia, prowizje oraz odprawy posmiertne, renty i odszkodowania płatne ze środków przedsiębiorstwa).

Dotychczas wielkość funduszu plac pozostająca w dyspozycji przedsiębiorstwa nakreślał plan TE na dany rok kalendarzowy zatwierdzony przez jednostkę nadrzędną.

Była to wielkość niezależna w zasadzie od osiągniętych wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Plan TE był jedynie korygowany ustalonym współczynnikiem na plus lub minus, w zależności od wykonania planu sprzedaży.

Obecnie wielkość funduszu plac pozostająca do dyspozycji przedsiębiorstwa nie może być z góry ustalona, gdyż została ona ściśle uzależniona od wielkości wygospodarowanej produkcji dodanej.

Wysokość dyspozycyjnego funduszu plac ustalana jest po zakończeniu roku obliczeniowego (bieżącego) na podstawie zatwierdzonego sprawozdania finansowego.

Dyspozycyjny fundusz plac przedsiębiorstwa tworzą trzy podstawowe elementy:

- bazowy fundusz plac,
- produkcja dodana (roku bazowego i obliczeniowego)

- parametr „R” (ustalony przez jednostkę inicjującą WOG).

Parametr „R” wynika ze stosunku wskaźnika przyrostu funduszu plac do wskaźnika przyrostu produkcji dodanej. Ustalony dla naszego przedsiębiorstwa parametr „R” na lata 1975-77 wynosi 0,5. Ustalenie i zatwierdzenie dyspozycyjnego funduszu plac po zakończeniu roku obliczeniowego nie oznacza, że przedsiębiorstwo w ciągu roku nie ma możliwości określenia występujących prawidłowości lub nieprawidłowości w zakresie prowadzonej polityki placowej.

Znając wielkość bazowego funduszu plac i bazowej produkcji dodanej za dany okres, miesiąc oraz wielkość produkcji dodanej za analogiczny okres obliczeniowy, możemy ustalić, czy wydatkowane środki na plac mają pokrycie w osiągniętych efektach ekonomicznych, czy też nie.

Wykorzystanie dyspozycyjnego funduszu plac za okres 10 miesięcy br. w danym roku obliczeniowym (okresu roku ubiegłego) przekracza o kwotę 7.680 tys. zł.

Na zwiększenie to wpłynęło przede wszystkim zwiększenie stanu zatrudnienia w Dreźnie z tytułu uruchomienia nowego oddziału produkcyjnego pełna wypłata wstęgi lat (w bazie uwzględniono jedno półrocze) oraz częściowy wzrost wypłat w pozostałych elementach dyspozycyjnego funduszu plac.

Ponieważ zatwierdzenie parametru „R” nastąpiło w ostatnich dniach listopada br. stad nie podajemy szczegółowych danych w zakresie kształtowania się wygospodarowanego funduszu plac w stosunku do jego wykorzystania za okres minionych 10 miesięcy.

Blizsze informacje prześlemy w następnym numerze gazety.

E. S.



Patrol rozpoznania w akcji.

Ćwiczenia ZOS Kostrzyńskich Zakł. Papierniczych

Podsumowaniem szkolenia Zakładowego Oddziału Samoobrony były ćwiczenia, które odbyły się w dniu 22. 11. 1975 r.

W b.r. przeszkolenie specjalistyczne zostało przeprowadzone w służbach medycyny - sanitarnych i przeciwpożarowej. Pozostałe służby prze-

szły szkolenia uzupełniające. Służba medycyny - sanitarna brała udział w zawodach byłego powiatu gorzowskiego i otrzymała tytuł Drużyny Sanitarnej Siatek Gotowości. Członkowie służby Ratownictwa Technicznego i Służby Odkazania i Dezaktywacji w ramach ćwiczeń pracowali

przy budowie drogi do Parku. W podsumowaniu ćwiczeń na wyróżnienie zasłużyły służby przeciwpożarowe i medycyny - sanitarna.

Musimy pamiętać, że przez systematyczne ćwiczenia i szkolenia osiągniemy lepsze wyniki - a naszą dewizą jest nieść pomoc i ratunek.



Pracując sanitariuszki.

fot. R. Judczye

Hej, kto ciekaw na wycieczkę...

...z PTTK, którego Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego Zakładowego Oddziału PTTK „Celuloza” w Kostrzynie n. O., obsłużyło dotąd 121 wycieczek, wycieczek o różnym charakterze. Trzeba przyznać, że mimo drobnych potknięć, na ogół były one udane. Do końca roku pozostało jeszcze kilka dni i po dane liczby na pewno ulegną jeszcze zmianie, dlatego ograniczyć się do kilku charakterystycznych cyfr nie męcząc nikogo ich mnogością. Dla zorientowania podam jedną liczbę z ubiegłego roku - 102 wycieczki. Wśród ogólnej liczby obsłużonych wycieczek jest 28 wysłanych i 93 przyjmowanych.

W pierwszej grupie organizowanej w zasadzie dla pracowników i ich rodzin, przy wydatnym pomocy dyrektora i Rady Zakładowej KZP, gros ich, bo aż 22 - to wycieczki turystyczno-krajoznawcze, pozostałe to wyjazdy do operetki w Szczecinie.

Tę grupę wycieczek chciałbym poświęcić szczególną uwagę, są to wyjazdy 3, 4 lub 5-dniowe do różnych zakątków Polski, dlatego także wycieczki są dość kosztowne i w znacznej mierze opłacane z funduszy społecznych, głównie z

funduszu socjalnego lub Rady Zakładowej. Okres ich przygotowania (zamawianie świadczeń w terenie, m.in. ilościowe, znaczne wyprzedzić termin wycieczek, a przy wyjeździe okazuje się, że na zgłoszonych 53 uczestników wyjechało tylko czterdziestu kilku. Jest to na pewno marnotrawstwo społecznych pieniędzy, gdyż za nie odpłacone są zamówione świadczenia płaci się w pełnej wysokości. Nieraz, ktoś z innego działu chętnie wziąłby udział w takiej wycieczce, ratując jednocześnie jej frekwencję, ale on wcale o niej nie wie. Nieraz trzeba w ostatniej chwili odwoływać zamówione świadczenia, gdyż się okazuje, że brak chętnych w działale, który organizuje wycieczkę. Czy nie warto z góry założyć, że wycieczkę organizuje się dla kilku działów jednocześnie. Odwoływanie już potwierdzonych świadczeń wywołuje przykre dla nas reperkusje u kontrahentów, gdyż patrzą oni pod kątem skutków jakie takie odwołanie przynosi, wówczas gdy można by te same świadczenia wcześniej oferować innym klientom, a ile czasu należy nie raz poświęcić wstępny przygotowania trudno wymierzyć.

Dlatego wg mnie zasadą winno być, każde zamierzenie - zrealizowane. Podpowiadam, czy nie warto na liście uczestników przyjmować kilku zapasowych uczestników, a postępować rygorystycznie wobec osób nie zgłaszających się na zbiórkę bez uzasadnionych przyczyn.

W grupie wycieczek przyjazdowych 69, to wycieczki zwiedzające KZP, liczba ta mówi niewiele, gdyż dla przeszło dwukrotnie większej liczby grup wycieczkowych należało zapewnić przewodników. Przewodnikami po zakładzie są pracownicy KZP, mający różnicę obowiązków zawodowych i społecznych i tu zaczyna się problem. Wycieczki na ogół są wczesne i późne, zmuszając do nas pośpiechu, tymczasem w dniu zwiedzania czasem na lekarstwo nie można obsadzić wycieczki przewodnikami, mimo że zostało to już wcześniej z nim uzgodnione, a przyczyną od niego niezależnych, następnego wyjazdu służbowego, pilniejsze obowiązki nie pozwalają mu się z zobowiązania wywiązać i zaczyna się przedłużać wycieczkowanie wycieczki na przewoźnika a ciężar na wszystkie możliwe telefony wydzwania, wi-

SKOŁAŁ.

sząc przy słuchawce, aby znaleźć zastępstwo, co niestety nie raz jest bezskuteczne. Są to przeważnie wycieczki szkolne, przetwarzające proces wytwarzania celulozy, lecz nie brak również wycieczek dorosłych stających się specjalistyczne (energetyka, budownictwo, przygotowanie drewna itp.).

Dla tej grupy wycieczek nasz kiosk „Niezapominajka” oferuje dość bogaty wybór pamiaterek zaczynając od wyrobów KZP, poprzez proporzyczki, odznaki, na widokówek kończąc. Ogólnie odczuwa się brak jakieś taniego wydawnictwa informującego o KZP i Kostrzynie n. O.

Tu propozycja pod adresem

redakcji „Celulozy” może być coś wspólnie wydać.

Pozostała część wycieczek to wycieczki tranzytowe, przeważnie nie do NRD, lub innych zakątków kraju. Zaliczają się do nich przede wszystkim noclegi i żywienie, czasem pilotaż lub obsługa przewodniczą. Kontakt z takimi wycieczkami jest dość luźny.

121 wycieczek to statystycznie co niecałe trzy dni jedna wycieczka, czy to dużo, czy ma? Trudno jednoznacznie na to odpowiedzieć. Wiele spraw się kryje za poszczególnymi wycieczkami, ile wysłanych pamiątek, ile godzin czekania na połączenia telefoniczne. Na pewno istnieją jeszcze rezerwy, zwiększonemu zapotrzebowaniu na pewno poddamy nie

gorzej niż dotychczas. A przecież do naszej działalności należy wliczyć ilość wypożyczonego sprzętu turystycznego, liczbę korzystających z Poradni Krajoznawczej i liczbę udzielonych informacji turystyczno-krajoznawczych i wiele innych spraw nie dotrzęgalnych dla zwykłego przechodnia.

Nawiązując do tytułu, każdy uczestnik wycieczki potrafi sobie odpowiedzieć, ile lakonicznych komunikatów prasowych, radiowych lub telewizyjnych podczas takiej wycieczki zmieniło się w rzeczy oglądane, poznane, w jakim stopniu wzbogacił swą wiedzę o historii i współczesności kraju, więc zakończenie zachęta, jedno z haseł „Karty turysty” mówi: „Zwiedzaj, o czym czytałeś - poznaj, o czym masz wiedzieć”.

Przejściowy kryzys

Powiedzmy sobie otwarcie: kłopoty były i są z oceną placówki kulturalnej. Do bra czy zła? Spełnia czy nie spełnia roli upowszechniania kultury w środowisku? Czy rzeczywiście jest miejscem dla szeroko rozumianej działalności oświatowej i kulturalnej?

Program naszych placówek, a mam tu na myśli ZDK i MDK powinien uwzględniać trzy grupy zagadnień: oświatowe, kulturalne i społeczne. I tak w pierwszej grupie powinny znaleźć się akcenty popularyzujące wiedzę społeczną - polityczną, wystawy, spotkania, adrety itp., kierunki rozwoju współczesnej kultury, zagadnienia wychowania estetycznego i kultury życia codziennego oraz osiągnięcia nauki i techniki. Program „wiedzy” powinien uwzględniać a może nawet szczególnie akcentować sprawy własnego środowiska.

Placówka powinna popularyzować właściwą postawę społeczną, kulturę życia, chwalić i upowszechniać dobre postawy i umieć zwalczać negatywne zjawiska w życiu społecznym. W programie działalności kulturalnej głównym zadaniem powinna być opieka nad różnymi rodzajami amatorskich zespołami artystycznymi. Ostatnia w ZDK nie wygląda do tego najlepiej.

Upowszechniać i rozwijać należy przede wszystkim muzykę, plastykę, fotografię, bowiem w tej dziedzinie ZDK ma pokaźny dorobek. Szkoła byłaby go zmarnować. Nagrody i wyróżnienia dla zespołu „Opława” oraz tytuł „Artysty Ludowego” nadany dla założyciela pracowni plastycznej - Witolda Jagielly - mówią same za siebie.

Placówki kulturalno-oświatowe naszego miasta są przede wszystkim bazą dla działalności społecznej, amatorskiego ruchu artystycznego, są centrum wiedzy i informacji oraz upowszechniania kultury - dodajmy kultury szeroko rozumianej, łączącej z upowszechnianiem wiedzy technicznej oraz działalności mającej ubarwić ludzom życie, dać rozrywkę i wypoczynek.

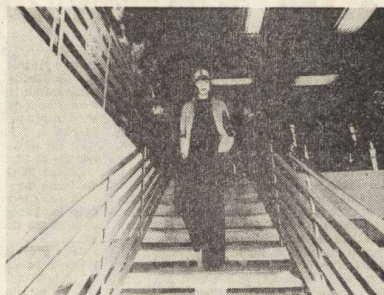
Tak powinno być, a jak jest obecnie?

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że zarówno MDK jak i ZDK przeżywają ostry kryzys. Wydaje mi się, że przyczyną jest forma ich pracy. Zmalało społeczne zainteresowanie? - trudno jest o jednoznaczne diagnozy.

Bezsprzeczne jednak wydaje się fakt, że trzeba ożywić te placówki (ale nie przez ponowne wprowadzenie nie piva do sprzedaży w kawiarni, a która jak do tej pory była miejscem ciekawych spotkań z muzykami, aktorami i z powodzeniem zastępowała jakąś małą część domu kultury z prądami sztuki, którego jako do tej pory załoga KZP nie może się doczekać). Przede wszystkim należy szukać jakichś atrakcyjniejszych form, licząc się przy tym nade wszystko z konkretnymi potrzebami naszego środowiska.

RYSZARD PASICH

Pokaz mody



6 XII 1975 r. Dom Handlowy „Piast” zorganizował pokaz mody przy wydatnej pomocy WZGS - ZOAPIS w Gorzowie Wlkp. Pokaz miał na celu reklamowanie posiadanego towaru, a tym samym miał służyć jako zachęta do poczynienia przedświątecznych zakupów. Taka impreza miała w Kostrzynie miejsce już po raz trzeci. Zorganizowana ona została w myśl akcji „Handel naprzeciw klientowi”. Dlatego też w tym celu Mikołaj rozdawał prezenty dla dzieci zakupione w Kostrzyńskim Domu Handlowym. Wiele z nich ufundował Dom Handlowy „Piast”.

Ponadto specjalnie przygotowano zestawy upominków świątecznych oraz stoisko pamiątkarskie, przydatne w przedświątecznym okresie.



Chcesz przyjemnie i pożytecznie spędzić wolny czas to korzystaj z KRĘGIELNI sali gier i kawiarni w ośrodku sportowo-rehabilitacyjnym

Sezon działkowy zakończony

W dniach od 19. 11. 75 do 3. 12. 75 Komisja powołana przez Zarząd POD „Celuloza” przeprowadziła szczegółową inwentaryzację pracowniczych ogrodników działkowych, spisane zostały wszystkie nasadzenia i urządhienia. Przy tej okazji stwierdzono w większości stan sadyby, niektóre sadyby są bardzo piękne, sporo względnie ładnych, część przeciętnych, część bardzo ubogą w glądających. Są też i takie poniżej krytyki, przykro o nich pisać, działki nie są przeobrażone na zimę, krzaki uschniętych pomidorów stoją przy palnikach, chwasty po pro kwinieciu wyszły nasiona i wiosną ruszą do ataku. Są też użytkownicy, którzy nie raczyli sprzątnąć narzędzi ogrodniczych, leżały rdzewieją, leżały rozciągnięte w siłkami węże do podlewania wśród zeschłych chwastów.

Na działce nr 22 jeszcze w maliniku leżą grabie, łopata i siłka — odpowiednia to konserwacja? Użytkownik wspomniał, że działkę otrzymał z Zarządu POD na piśmie dwukrotnie wytknięcie o zaniedbania ogrodniczych, pierwsze sadyby usłono w doprowadzeniu działki do porządku zauważono, ale on to bardzo zmniejszył wykominiował: przy wejściu na działkę przy drodze jakby trochę pokopał i pokazał, że coś tam robi ale w głębi tam dalej, równoległe z malinami słono przez swą wysokość przewyższa krzaki porzeczki. Między perzem i krzewami trwa walka która kultura ogrodnia szybciej zginie. Co ciekawie, szczególnie użytkownicy sąsiadujący z eksperymentalną działką zaczynają się niepokoić, bo przez już pokonali krzewy i zaczyna atakować poprzez krawężniki na stępnie działki.

Na jak długo wystarczy sąsiadom cierpliwość patrzeć na takie zaniedbania, bronią się, likwidują, psoczą, zwracają się o pomoc do Zarządu POD, który ze swej strony kilkakrotnie zwracał uwagę na piśmie, dawał terminy i nie z tego. Użytkownik dalej prowadzi eksperyment z umiłowaniem na buzi, nawet uprzejmie poprosił o udzielenie mu regulaminu POD, bo chce wiedzieć co mu wolno a czego nie. Regulaminu kategorycznie zabrania nieumiejętnego przeprowadzania eksperymentu z perzem, oświadczenia, że należy go zlikwidować, wykopać i spalić — lub jeśli perz ten przynosi im korzyści to należy ocenić każdą kłacz, wysuszyć i wozem zawiązać do punktu skupu ziół i skończyć raz na zawsze hodowlę uciążliwego i szkodliwego chwastu dla innych kultur warzywniczych i sa-

downiczych. „§ 52 pkt. 1, 3 Regulaminu POD wyraźnie precyzuje, iż jest to działka na szkodę ogrodu i że są to poważne zaniedbania uprawowe”, to dwa punkty kwalifikują takiego użytkownika do pozbycia prawa użytkowania działki. Do § 52 pkt. 1, 3 Regulaminu POD zakwalifikowali się użytkownicy następujących działek nr: 22, 32, 38, 54, 55.

Zarząd POD podejmie w ich sprawie ostateczną decyzję. Są to użytkownicy, których nie ruszyła żadna akcja porządkowa, były konkursy, apele, pisma jednakże nie do nich nie dociera, no i jak z nimi pracować.

Jako przykład, iż nasze apele, pisma cokolwiek pomogły niech posłużą użytkownik działki nr 56. Początkowo denerwował się, ale walczył w miarę swych możliwości i umiejętności o dobre miejsce. Walka była trudna, bo wypiegnąć działkę w jednym sezonie nie jest łatwo. Ale sam fakt, że walczył świadczą, iż jego poczynania miały dużą dozę ambicji. Mielny nadzieje, że działka jego z roku na rok będzie nabrała estetycznego wyglądu. Serdecznie mu tego życzymy.

Przy okazji podaje się wszystkim działkowcom do wiadomości wyniki inwentaryzacji, wiemy co mamy ile czego jest i na czym gospodarzmy, a rok 1975 zamyka my oto takimi danymi:

Na 180 działkach rośnie 966 szt. drzew owocowych, 13.372 szt. krzewów owocowych, 899 szt. roślin ozdobnych — (róże) i na warzywa zajmujemy 37.474 m kwadratowe. Poza tym na naszych pracowniczych działkach stoi 111 altanek i na 180-ciu działkach tyje jest urządzeń nawadniających, są też okna inspektowe, co prawda nie dużo bo tylko 22 ale spełniają one poważną rolę w wyhodowaniu wczesnych warzyw.

Te dane świadczą, że pracownicy ogrodu przedstawiają poważną wartość, łatwo też przeliczyć to wszystko na złotówki, a złotówki to nasza praca, osiągnięcia. Dorobek roku 1975 zamyka wartość jednej go miliona osiemdziesiąt tysięcy złotych. Przez kilka miesięcy zimowych nabierzemy siły i w roku 1976 będziemy znowu podawać wartość naszych ogrodników.

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku 1976 Zarząd Pracowniczych Ogrodników Działkowych „Celuloza” życzy wszystkim działkowcom nowych sukcesów, zadowolenia i dużo radości w osiągnięciu zamierzonych wyników.

Zarząd POD „Celuloza”
WZ

Między nami wędkarzami

Jeszcze raz o zimie

Jeśli wierzyć przysłowiom ludowym, to Boże Narodzenie powinniśmy mieć jeśli chodzi o aurę, raczej zimową. Wszak tegoroczna Barbara była po wodzie. Dobrze by było aby wreszcie nasze dzieci poznały uroki zimy, bo przecież kilkuniesiętni maluchy prawie jej nie znają. Zimy u nas przynależała być łagodna. Jeśli więc sprządzi się przysłowie, będzie sanna, będzie lód.

Każdy kostrzynski wędkarz ma na swoim koncie niejedną wyprawę na podłodowe łowy, o czym wspominałem w poprzednim numerze. Ale teraz nie o łowy mi chodzi. Chodzi mi o to, że choć rybka najlepiej czuje się w wodzie, to wcale nie znaczy, że nie ją poza tym nie interesuje. Mniemanie błędne, jako że na naszym globie wszystko co żyje, a w tym i rybka, używa dość pokaźnej ilości tlenu. I to jest właśnie to o czym chciałem napisać.

Kolejdy wędkarze, wtedy kiedy wody nasze pokryje się grubą warstwą lodu, pod nim dzieją się rybie dramaty. Niejednokrotnie wiosną po roztopach, szczególnie na wodach stojących, możemy przekonać się jakże to szuki żyły w na pozór niewielkim stawku czy jeziorku. Napisałem — żyły, ano tak. Ścięte lodem powierzchnie nie pozwoliły na wymianę w wodzie tlenu i właśnie je go brak jest przyczyną śnięcia ryb.

W naszym języku zwie się to „przyducha”. Mam nadzieję, że wreszcie się rozumiemy. Po prostu jest to kłaska, z którą częściowo możemy sobie poradzić. Wystarczy dobra ciekawość, jakiś toporek czy łom. Wyrabiamy kilka przerębli w czasie zimy przez każdego naszego członka uratuje życie tysiącom ryb. A przy okazji spacer w ciepłej odzieży nad zamrażniętą wodę, też pozwoli na odświeżenie naszych płuc. Korzyści będą obustronne. Rybki będą zdrowe i my też... A więc rąbmy przerebnie!!!

J. KRĘPLEWICZ

Zarząd Kola PZW „Celuloza” życzy swym członkom zdrowych i wesołych świąt.

W naszej „Celulozie” ukazują się często obok poważnych artykułów o tematyce społecznej, politycznej, produkcyjnej, również artykuły „lejsze”, których treścią są różne drobniejsze sprawy i wydarzenia. Do tej serii artykułów należą publikacje na temat ogrodników działkowych, wędkarstwa, metod spędzania czasu wolnego itp.

Jak dotąd nie poruszone chyba wcale sprawy motorystycznych (tych pozostałych oczywiście). Ktoś mądry stwierdził kiedyś, że najwięcej mamy w naszym kraju lekarzy, bo gdy tylko wspomnimy, że boli nas głowa lub „lamie

Miejskim, później — w wyremontowanym domu przy ul. Stalina (obecnie Kopernika).

Ale wracając do tematu: Wkrótce po tem jeden z mieszkańców Kostrzyna na był użo marki skoda. Były więc w mieście dwa prywatne samochody.

Tymczasem podjęta została odbudowa i rozbudowa fabryki. Na ulicach miasta pojawiła się lśniąca, nowiutka, seledynowa skoda-kombi, pierwszy użo służbowy KFCP. Korzystał z tego użo dyrektor, zaopatrzeniowcy i w ogóle wszyscy pracownicy, którzy musieli zaliczyć coś w terenie. Dni seledynowej skody były pracowite bo i w go-

FELIETONIK NA KÓŁKACH

W kościach — od razu znajdzie się do doradca, który bez zachęty z naszej strony poinformuje nas o „skutecznych” i „wypróbowanych” sposobach pozbycia się naszych dolegliwości.

A ja myślę, że jest inaczej. Najwięcej jest u nas specjalistów w dziedzinie motoryzacji. Szczególnie wśród prawników. Wystarczy przysłuchać się ich rozmowom: jaka uśpieniła znajomość przedmiotu! Po prostu — samochód nie będzie mi darowane, chociażby z rąk Międzynarodowego Roku Kobiet, który jeszcze trwa.

Gdyby tak popatrzyć retrospektywnie na zapadnięcia samochodowe, to Kostrzyn dochodził do obecnego „stanu motoryzowania” długo i mozolnie. Najtrudniejsze były oczywiście powojenne lata.

Pierwszy w latach czterdziestych samochód osobowy w naszym mieście był własnością burmistrza Kostrzyna. Można powiedzieć, że był to raczej samochód — legenda, gdyż dużo o nim mówiono, widziano też, że stał u garażu, jednakże nikt pod spodem nie miał nigdy okazji widzieć go w ruchu. A może użo ten użo nie nadawał się do jazdy?

W przeciwieństwie do niego, drugi za mochno osobowy, popularnie zwany „Dekawka pani doktor” od momentu pojawienia się w Kostrzynie aż do wyjazdu jego właścicielki — był bardzo ruchliwy. Pani doktor korzystała z niego nader często. Objęła nim okolice nie użo i miasteczka tak w celach medycznych, towarzyskich jak i apruizacji cyjnych (Kochani Czytelnicy — wielu z Was nie ma pojęcia, jakie wtedy były w naszym mieście niedomagania zaopatrzeniowe Strach pomyśleć). W wyjazdach tych prócz męża pani doktor, który użo prowadził, czyścił i konserwował, uczestniczyli prawie zawsze dwa przemkie psiki pefikicyzki. Dziś z sentymentem wspominam panią doktor — jednego przez pewien czas lekarza w naszym mieście, pierwszego kierownika kostrzyńskiego ośrodku zdrowia. Odrodę ten początkowo nie miał nawet własnego budynku — mieścił się w Hotelu

dzianach pozostałowych używana była od czasu do czasu z okazji prywatnych, rodzinnych uroczystości pracowników fabryki. Dyrekcja prawdopodobnie przy myślała na to oku: w mieście nie było takich.

Gwoli ścisłości należy dodać, że po pewnym czasie historyczna skoda przeszła w prywatne ręce, zmieniła barwę na czerwona i jeździła dalej w charakterze prywatnego użo. Pod koniec lat pięćdziesiątych pojawiła się w mieście pierwsza taksonka. Potem sprawy poto czyży się wartko. Wkręciliśmy w lata sześćdziesiąte. Obok służbowych warszawo na ulicach Kostrzyna spotykaliśmy również prywatne użo tej marki, syreny 102, wartburgi. Samochodów użo przybywało. Pojawiły się zmoder niozowane warszawy i syreny, trabanty, nowe skody i wartburgi, wreszcie — polskie fiaty. Na placu przed KZP odbyły się prezentacja „Malucha”. Ludzie oglądali go z zainteresowaniem, próbowali jazdy, komentowali...

Dziś można spotkać w Kostrzynie już kilka fiatów 126p obok wielu innych prywatnych samochodów. W tym do nie dawna cichym mieście, jawie się zaczęły kłopoty z garażami, niektóre ulice zaopatrzone znakiem zakazu zatrzymywania się, urządzono pierwsze parkingi, mudił się o ochronę środowiska. Czy istotnie spólny wydzielane przez kostrzyńskie samochody stanowią zagrożenie dla zdrowia mieszkańców miasta? Kostrzyn jest miastem małym, o rzadkiej zabudowie, nie brak mu zieleni i wolnej przestrzeni, więc nawet gdy przybędzie mieszkańców, domów i samochodów, a nastąpi to z pewnością, problem zanieczyszczenia powietrza są linami nie wystąpi tak ostro jak w innych dużych lub ciasno zabudowanych miastach.

Na zakończenie, aby nie posądzono mnie o zażenowanie użo poruszonego tematem, pozwolę sobie zacytować fraszkę St. Smiechowicza:

„Ten życie i sprawność fizyczną przedłużę,

Kto często z nóg własnych korzysta w podróży”.

Zatem — miłych świątecznych spacerów życzę.

A.K.

Kobiety w procentach

Ten rok był dla „kwekili kobiecej” szczerpiny, ogłoszony został przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Prawda jest, że mężczyźni nie potrafimy tak pięknie „plotkować” o Was jak użo nas pięknie nieznajemy i znamy, panie, sąsiadki, koleżanki, przyjaciółki, żonki itd. A mówiąc tak, na marginesie to skutki plotkowania niedłemu popuły dobry apetyt na cały dzień, ale później znowu było dobrze, no i tak użo, raz na smutno, raz na wesoło.

Ja też doświadczyłem na własnej skórze — skutki długiego plotkowania mojej żony i sąsiadki. I dlatego, żeby to co napiszę o Was było prawdziwe i rzetelne oprę się na jak najbardziej prawdziwych i wiarygodnych liczbach — czyli na danych statystycznych.

Drogie panie, czy wiecie, że prawie we wszystkich krajach europejskich kobiety stanowią przeważającą część ludności, przyczem liczebna przewaga nad mężczyznami wynosi od 2 proc. w Danii, do 8 proc. w RFN, 12 proc. w Austrii i Portugalii, 16 proc. w NRD i ZSRR.

W Polsce na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet podobnie jak na Węgrzech i Wielkiej Brytanii, W Polsce, podobnie jak we Francji, Portugalii, Szwajcarii i Szwecji mężczyźni stanowią nieco poniżej 60 proc. ogółu kobiet w wieku ponad 15 lat. Odsetek kobiet samotnych w 1970 r. wynosił 40,3 proc.

Kobiety stanowią 45 — 50 proc. ogółu uczących się i studiujących w krajach europejskich (w Polsce 49 proc.). Udział kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych wynosi: ZSRR 51 proc., Bułgaria ok. 45 proc., Polska ok. 43 proc., Szwecja ok. 40 proc., Hiszpania ok. 20 proc. We wszystkich krajach europejskich największą liczbę zatrudnionych skupiają takie działy gospodarki jak: przemysł, handel, administracja, finanse, szkolnictwo, kultura, ochrona zdrowia, usługi.

Kobiety żyją dłużej! W latach 1970 — 72 przeciętny wiek kobiet wynosił 73,8 lat, a mężczyzn 66,8 lat. Ponadto użo, że prawie dwie trzecie wszystkich kobiet patrzy najpierw na twarz mężczyzny, a potem w oczy, 71 procent. Na ręce zwraca uwagę po twarzy i oczach 63 proc. kobiet. 49 proc. kobiet zwraca uwagę najpierw na tors mężczyzny. Usta, podobnie jak ręce zdradzają nasz charakter i na to zwraca uwagę 48 proc. pań. Na włosy pierwsze swoje spojrzenie kieruje 39 proc. kobiet.

Informacje w procentach wszystkie w oparciu o dane statystyczne opracował i komentarem opatrzył

BYSZARD PASICH

Minisanatorium

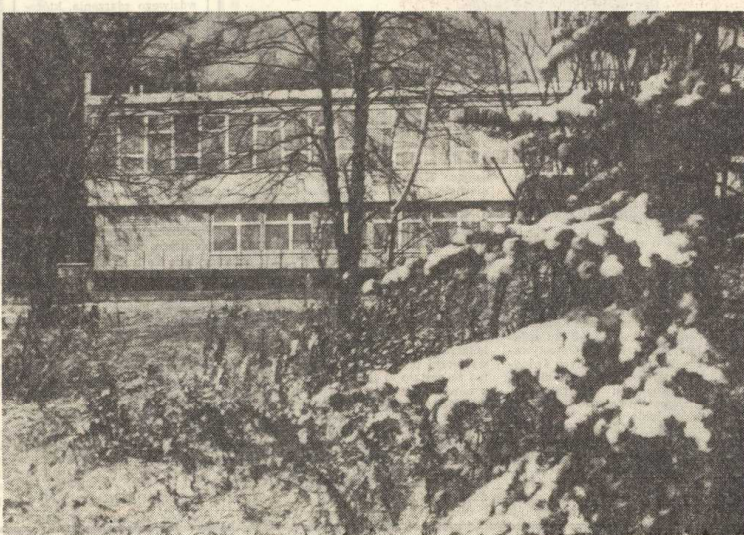
na ośrodku sportowo-rehabilitacyjnym
czynne codziennie prócz niedziel
w godz. od 8.00 do 17.00
Gabinet EKG od 11.00 do 12.00
Skierowania na zabiegi wydawane są
przez lekarzy kostrzyńskich
służby zdrowia

Praktyczny Pan i Modelarnia zapraszają codziennie

prócz
poniedziałków
w godz.
14.00
do
18.00

J. KRĘPLEWICZ

Zarząd Kola PZW „Celuloza” życzy swym członkom zdrowych i wesołych świąt.



Zima

W zimie, kiedy natura spoczła, warto poświęcić trochę czasu na spacerowanie po śnieżnej scenerii. W Kostrzynie, gdzie zima jest wyjątkowo miła, warto wybrać się na spacer po parku, który jest pięknie utrzymany. W tle widać wieżę kościoła, który jest jednym z symboli miasta.

W zimie, kiedy natura spoczła, warto poświęcić trochę czasu na spacerowanie po śnieżnej scenerii. W Kostrzynie, gdzie zima jest wyjątkowo miła, warto wybrać się na spacer po parku, który jest pięknie utrzymany. W tle widać wieżę kościoła, który jest jednym z symboli miasta.

W zimie, kiedy natura spoczła, warto poświęcić trochę czasu na spacerowanie po śnieżnej scenerii. W Kostrzynie, gdzie zima jest wyjątkowo miła, warto wybrać się na spacer po parku, który jest pięknie utrzymany. W tle widać wieżę kościoła, który jest jednym z symboli miasta.

W zimie, kiedy natura spoczła, warto poświęcić trochę czasu na spacerowanie po śnieżnej scenerii. W Kostrzynie, gdzie zima jest wyjątkowo miła, warto wybrać się na spacer po parku, który jest pięknie utrzymany. W tle widać wieżę kościoła, który jest jednym z symboli miasta.

Fot. R. Juczyński

Ochrona środowiska — oddział, który jest bezpiecznikiem czystości i zdrowotności środowiska. To dzięki wysiłkom 33 pracowników tego kolektywu możemy oddychać świeżym i zdrowym powietrzem, mieć pod dostatkiem czystej wody, cieszyć się pięknym naturalnym środowiskiem. To dzięki m. in. ich pracy możemy być spokojni o naszą produkcję i jej poziom. Jest oddziałem stosunkowo młodym gdyż liczy sobie niespełna 3 lata.

Powstał on z dawnego Wydz. wodno-ściekowego, do którego dołączono dział ochrony środowiska. Podporządkowano wówczas to nowopowstałemu oddziałowi rolę koordynatora w polepszaniu gospodarki wodno-ściekowej, zmniejszaniu i polepszaniu czystości ścieków i wody, zagospodarowaniu odpadów poprodukcyjnych, utrzymaniu ład i estetyki na terenie zakładu oraz zapewnieniu dostatecznej ilości wody, właściwego odbioru ścieków i właściwej eksploatacji urządzeń oczyszczających.

I mimo wielu kłopotów staraliśmy się w miarę swych możliwości realizować te przedsięwzięcia w sposób konkretny, mówi dziś kierownik Oddziału Władysław Czerwiński. Co prawda są tacy, którzy zarzucają temu kolektywowi wiele błędów i niedociągnięć, ale zdaje nam się, iż patrzą w ten sposób tylko ci, którzy nie są bliżej zapoznani z warunkami i problemami tej gospodarki zakładu. Przykładem tego niech będzie artykuł red. Iwony Jacyn z „Życia Warszawy” z września tegoż roku.

Zawarte w nim zarzuty niby są prawdziwe, ale po głębszej ich analizie zmieniają całkowicie barwę. Oddział na przestrzeni tych

Zielone światło dla ochrony środowiska

kilku lat może poszczycić się wieloma osiągnięciami i cennymi inicjatywami mówi techn. Barbara Tarnawska.

Opomiarowaliśmy w 100 proc. wody przemysłowe i zrzucane ścieki poprodukcyjne, zlikwidowaliśmy dzikie podłączenia wody, opomiarowaliśmy wody na wszystkich głównych oddz. produkcyjnych, zlikwidowaliśmy „sławny” wylot awaryjny nr 2 przywracając jemu rolę pierwotną, czego efektem jest nowy osadnik, zwiększyliśmy pojemność osadników płaskich, przebudowaliśmy kanalizację ścieków dokonując zarazem właściwego rozdzielenia ich do ścieków zawiesinnych, opracowaliśmy na podstawie szczegółowej analizy technologii eksploatacyjną wszystkich oczyszczalni ścieków zautomatyzowaliśmy proces oczyszczania na osadnikach Dorra eliminując uciążliwą pracę ludzką.

Obecnie trwa modernizacja wszystkich przepompowni ścieków i pompowni. Pociągnięcia te naprowadziły nas na szereg cennych inicjatyw w produkcji przynoszących poprawę gospodarki wodnej na oddziałach oraz zmniejszenie strat materiałowych i tak przy stąpiliśmy do zagospodarowania gąszczy (masy celulozowej) z osadników płaskich do celów produkcyjnych co da nam w skali rocznej oszczędność około 300 ton tejże masy.

Trwa obecnie budowa elektrofiltrów w ciągu spalin z kotłowni spodowej, a jest tu o co walczyć uwzględniając 12 600–650 kg/h alutnia się do alutnia a to jest 90 proc. czystego surowca potrzebnego w procesie regeneracji. Przewidywany termin oddania do ruchu i połowa przyszłego roku.

Nasz Zakładowy Oddział Postępu technicznego jest obecnie w trakcie opracowywania zagospodarowania kory, trocin i osadu na osadnikach Dorra.

Wprowadzenie ciągłych pomiarów ilości wody i ścieków pozwoliłoby poprzez szereg wniosków racjonalizatorskich, których inicjatorami byli pracownicy naszego oddziału na przestrzeni ostatnich 2 lat zmniejszyć o około 1300 m³/h tj. dało 1/3 całej ilości wody do celów produkcyjnych bez zakłócenia procesów technologicznych. Nie spełniająca w pełni swej roli filtrownia zmusiła nas do zakupu mniejszych stacji uzdatniania wody na bielarni, maszynach papierniczych i przetwórstwie.

Opracowany własny bilans wodny dla całego zakładu, stał się bodźcem do dalszego zamknięcia wód obrotowych i racjonalnej gospodarki wodą, co pozwoli na przestrzeni przyszłego roku zoszczędzić dalsze 700–800 m³/h wody. Przeprowadzona zaś wstępna analiza strat alkaliów i ich ilości na Oddz. Regeneracji — pozwala na dalsze zmniejszenie strat cennych chemikaliów.

Mimo iż mamy prawo szczycić się pewnymi osiągnięciami borykamy się nadal z problemami, które w codziennej działalności sprawiają nam poważny kłopot mowa o kierownik W. Czerwiński, może jest to jeszcze wynik pozostałości opinii o małej roli nowego oddziału. Prawda jest jednak, że niektóre zarzuty dot. tej gospodarki w zakładzie mają niesłusznie u nas miejsce. Chcąc jednak poprawić tę sytuację należałoby pomyśleć o nowych inwestycjach między innymi o: oczyszczalni biologicznej, chemicznej, odbarwieniu ścieków i odzyskiwaniu alkaliów itp.

Obecne urządzenie nie są w stanie poddać wszystkim zadaniami. Potrzebne byłoby tu działanie w dwóch kierunkach: wybudowanie nowych oczyszczalni i zmniejszenie strat w źródłach ich powstawania. Często zdarzają się niesprawne urządzenia i niestety niedbałość obsługi urządzeń produkcyjnych, a wyniki tego są widoczne i kosztowne. Również potrzebna byłaby bardziej wnikliwa kontrola służb technologicznych i większa aktywność w rozwiązywaniu tych problemów Działu Głównego Mechanika.

W celu poprawy tej sytuacji w miarę naszych możliwości niejednokrotnie występowaliśmy z apelem o udział nas wszystkich, niestety tylko Celulozownia jak do tej pory nie sprawia w tej materii kłopotu.

Prawda jest, i tu włącza się do rozmowy Bolesław Wojtania I sekretarz OOP, że niektóre wydziały traktują nasze problemy z przyzwyczajeniem. Ot choćby przykład z ostatniej chwili. Zużyło nam się jedno z kół zębnych przekładni napędzającej zgrzanie osadu oczyszczalni, nie było komu tego zrobić gdyż W-i Mechaniczny miał pójść ważniejsze roboty, traktując naszą jako mniej ważną. Podobnych sytuacji mamy niestety dość dużo i to nam sprawia wiele kłopotów. Mimo to staramy się realizować wszystkie nowe przedsięwzięcia.

Mamy dobry kolektyw i możemy na nim polegać. Dobra atmosfera i zgrana załoga to nasze główne atuty w realizacji nowych zadań. W tym kolektywie trudno kogoś wyróżnić, jednakże są tacy, którzy szczególnie zasługują na duże słowa uznania.

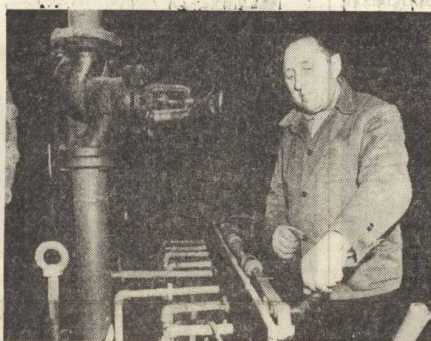
Marian Wierzbowski wyróżniony listem tow. E. Gierka i wielu innymi odznaczeniami, brygadzieta, chodząca encyklopedia naszego wydziału, dobry kolega i współpracownik, Ryszard Karpiński, Czesław Zdanowicz, Eugeniusz Dworek, Andrzej Majewicz, Lucjan Staszkak, Kazimierz Sęp, Bolesław Gontarz, Edward Grelka, Jerzy Gałka i wielu, wielu innych.

To co zrobiliśmy jest wynikiem dobrej roboty całej załogi ich aktywności zawodowej i społecznej. Na Wydziale robota nie należy do najłatwiejszych, a mimo to lubią ją wszyscy. Są dumni z tego co zrobili i czują niedosyt, bo twierdzą, że można zrobić więcej. Są aktywni w zakładzie i środowisku. Brali czynny udział w budowie ośrodka sportowo-rehabilitacyjnego, domków jednorodzinnych, pociągali nowe bary i stołówkę oraz w wielu innych zadaniach, gdzie tylko wymagała tego potrzeba.

Aktywnie uczestniczą we współzawodnictwie zakładowym. Są konkretni — a to cecha poszukiwana. Nie boją się postępu technicznego i organizacyjnego. Troszczą się o sprawy własne i zakładu. Dlatego też uwzględniając ich ważną rolę w naszym życiu ich zaangażowanie i aktywność musimy im pomóc w ich problemach i troskach. „Zapalmy zielone światło” dla ochrony środowiska.



Ogólny widok Dorra.



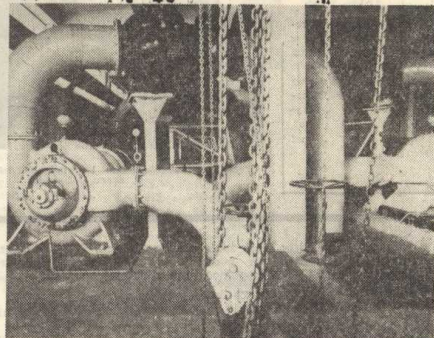
Bolesław Wojtania — sekretarz OOP na Oddziale Ochrony Środowiska.



Kierownik Oddziału — Władysław Czerwiński.



Stanisława Kuipa podczas konserwacji siłnika.



Pompownia nr 2.



Pełzacz z kompensatorem.

fot. J. Sztubiera

Pięćciolecie gospodarowania energią w naszym zakładzie

W skład gospodarki energetycznej w Zakładzie wchodzi dwa rodzaje energii: elektryczna i ciepła. Można rozpatrywać je oddzielnie np. przy rozpatrywaniu wskaźników na jednostki wyrobu, lub łącznie, przy ogólnej ocenie efektywności gospodarowania. Efekt gospodarki energetycznej mijającego pięcioletnia obrazuje poniższe tabelaryczne zestawienie.

Nazwa	Jed.	Wskaz. w 1971	Wskaz. w 1971	Wzrost w % do 1971	Przew. w 1971	Wzrost w % do 1971
Produkcja papieru	ton	74392	82494	10,8	82700	11,2
Produkcja celulozy	ton	56185	56181	1,2	57236	2,0
Wartość prod. całkow. mln zł		1245	1519	22,4	1608	27,1
Zużycie węgla	ton	162869	162549	-0,3	159900	-19,5
Zużycie en. el.	MWh	136739	136128	-1,0	136400	-1,8

Poprawa gospodarowania energią była sukcesywna — systematycznie procentowy wzrost zużycia energii był mniejszy od procentowego wzrostu produkcji podstawowych wyrobów jak i wartości produkcji całkowitej. To zmniejszanie zużycia energii nie rozkładano się równomiernie na oba jej rodzaje — i tak gospodarka energią ciepłą, której od-

zwierciedleniem jest zużycie węgla — ma większy udział w oszczędnościach niż energia elektryczna.

Uzyskane oszczędności są między innymi wynikiem zrealizowania szeregu wniosków racjonalizatorskich oraz planu poprawy gospodarki paliwowo-energetycznej na lata 1971—1975 i odpowiednich reżimów pracy urządzeń.

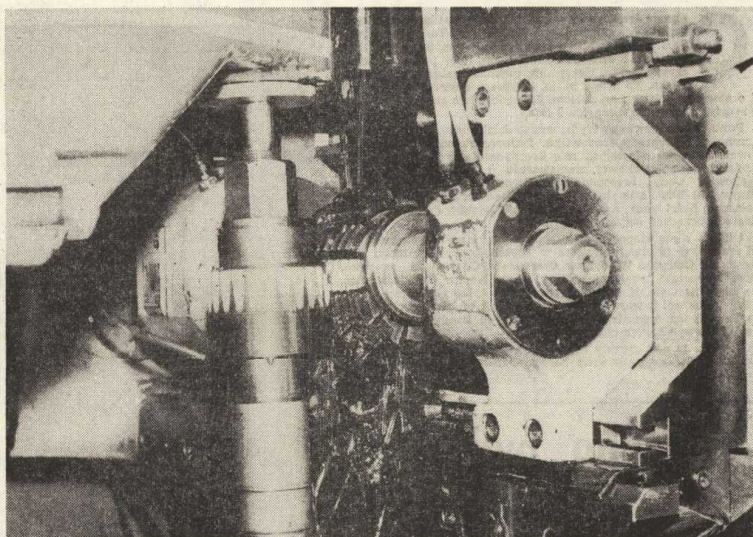
umownego (dane za 10 miesięcy węgla — ma większy udział w oszczędnościach niż energia elektryczna.

Niezależnie od powyższego uzyskaliśmy dodatkową oszczędność w wyniku obniżenia jednostkowego wskaźnika zużycia ciepła na produkcję celulozy. W ciągu ostatnich pięciu lat widoczna jest również poprawa gospodarowania energią elektryczną, bowiem procentowe jej zużycie jest dużo mniejsze od procentowego wzrostu produkcji.

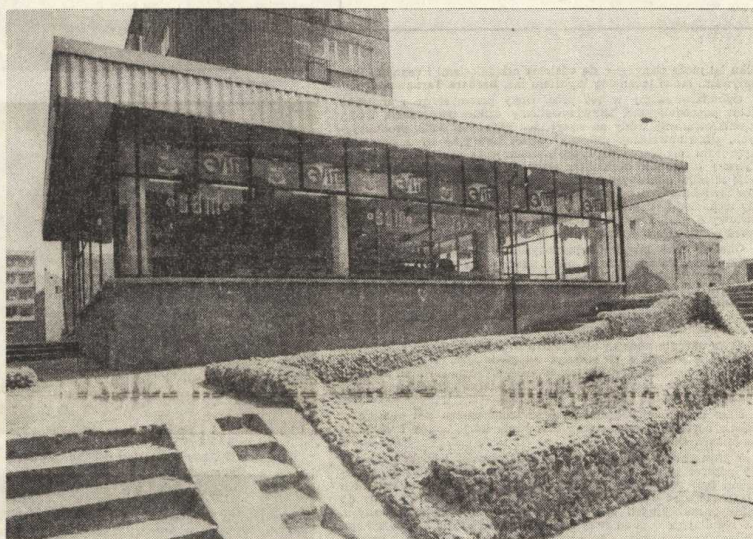
Na uzyskanie oszczędności składa się coraz lepsze wykorzystywanie mocy zainstalowanych silników i urządzeń, dzięki czemu obniżono wskaźniki jednostkowego zużycia na poszczególne wyroby. Oszczędność ta jest tym większa, bowiem trzeba wziąć pod uwagę konieczny, ogromny wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej na cele socjalno-bytowe.

Osiągnięcie wspomnianych wyżej efektów ostatnich pięciu lat było możliwe dzięki zrozumieniu wagi zagadnień energetycznych przez całą załogę, wymagającą pełnej poświęcenia pracy służb energetycznych.

KRZYSZTOF MAJCHRAK



Frezowanie kół.



Patelnia handlowa na ul. Spadzistej.

fol. J. Scibiorski

W dniu 29 listopada 1973 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kostrzynie nad Odrą odbyła się uroczystość nadania imienia 8 dzieciom. Uroczystość została zorganizowana przy współudziale Kola Rodzin Wojskowych. Przyjęcie dzieci w poczet obywateli miasta dokonał sekretarz Urzędu Miejskiego o. JAN CZERNIŚ. Opiekunami honorowymi dzieci były MARIA ZASADA i CZESŁAW SOROKA. Rodzinom dzieci uroczono pamiątkowe dokumenty nadania imienia oraz wizytę u rodziców. Organizacja Rodzin Wojskowych ufundowała dzieciom upominki.

Jest to 16 uroczystość tego typu zorganizowana w tym roku przez miejscowy Urząd Stanu Cywilnego.

Zachęcamy rodziców oraz załogę pracy do organizowania podobnych uroczystości.



Uroczystość nadania imion kostrzyńskim dzieciom w Urzędzie Stanu Cywilnego.

fol. R. Jurdycz

Nasze postawy

Należy się zastanowić jakie warunki wyzwalają postawy aktywne, które przejawiają się w dobrej pracy.

Otóż aktywność ta wyzwalają przede wszystkim warunki świadomości istniejących trudności, których usunięcie lub rozwiązanie jest na miarę naszych możliwości. Jeśli zaś istnieje przekonanie, że wszystko toczy się łatwo i gładko — to powoduje niejako usypianie, poczucie ulopowe (np. w restauracjach też nam się często zdaje, że obsługujący, a raczej nieobsługujący kelnerzy są na ulopie). Przykładem pobudzenia do aktywności szczególnej są często trudności występujące przy rozruchach maszyn i urządzeń, awarii itp.

Postawy bezkonfliktowe, otóż wyrosła część pokolenia, którego dążeniem jest pogodność i wygodne współzycie. Widzą oni przede wszystkim zorganizowanie swego dobrobytu na drodze różnych powiazań i układów. Zarysowuje się tutaj rozbieżność między indywidualnymi korzyściami a społecznym wytwarzaniem i podziałem dóbr materialnych.

Postawy „emerytalne”. Wielu młodych jeszcze ludzi stara się pracować na maksymalnie zwolnionych obrotach. Jak gdyby sposobili się do emerytury. Brak w nich wiary w skuteczną i aktywną pracę. Zapominają, że trzeba liczyć na własne siły, że każdy ma możliwość działania. Starają się zorganizować życie w sposób łatwy, pobłażliwy. Pytamy się innych i zarzucamy siebie:

— gdzie się podziałła nasza ambicja w działaniu,

— skąd się bierze ciągła niechęć do pobłażania uchybieniom,

— dlaczego nie walczymy zdecydowanie z łatwiną i „psychologią”,

— dlaczego nasze oceny są spod znaku „kadzidla”?

— dlaczego nie potrafimy stosownie do własnego rozważania powiedzieć — nie.

Są to pytania, na które musi sobie każdy sam dać odpowiedź. Ale nie wystarczy tylko odpowiedź. Musimy zastanowić się nad naszą własną postawą, a nawet niektóre swoje posunięcia zrewidować.

Nowości wydawnicze

Na półkach biblioteki technicznej KZP ukazały się ostatnio niżej wymienione pozycje:

„Kształtowanie stosunków międzyludzkich” — Stanisław Lypciewicz, wyd. III Instytut Wydawniczy CRZZ, w-wa 1975, s. 192.

Rozwój gospodarki i społeczny nasz kraj od 1971 roku, stworzył potrzebę ściślejszej łączności zagadnień ekonomicznych — produkcyjnych i społecznych — politycznych. Dlatego też książka St. Lypciewicza jest dla nas pomocą dla wszystkich zainteresowanych skoordynowaniem i konsekwentnym sposobem kształtowania stosunków międzyludzkich. Zagadnienie to, jak wiemy, uzyskało w ostatnich latach pełne poparcie ze strony najwyższych czynników w państwie. W przedsiębiorstwie socjalistycznym nie ma sprzeczności między prywatną własnością środków produkcji, a społecznym charakterem pracy przemysłowej — jak to ma miejsce w kapitalizmie. Stoją tu między ludźmi mora opierać się u nas na pełnej wspólnotności interesów.

Praktycznie jednak w załączkach pracy mogą wystąpić konflikty nieantagonistyczne. Metody zapobiegania tym konfliktom oraz cenne rady dla osób zajmujących kierownicze stanowiska — to treść omawianej książki.

„Jak usprawnić gospodarkę magazynową” — to cykl broszur (6 szt.) zawierających komentarze branżowe do Zarządzenia nr 74 Prezesa Rady Ministrów z dn. 7.07. 1971 r., które służy pomocą zarówno przy programowaniu jak i realizacji usprawnień gospodarki magazynowej w przedsiębiorstwach.

Broszury te polecamy uważnie pracownikom magazynów oraz osobom zajmującym się organizacją magazynów, ich kontrolą i rozliczaniem kosztów.

KOMUNIKAT

Chcąc udogodnić pracującym na III zmianie możliwość załatwiania spraw związkowych, poczynając od 1.12. 1975 r. Rada Zakładowa KZP czynna jest od godz. 6.00 do 15.00.

Zarządzenie wojewody gorzowskiego

Wojewoda gorzowski ustalił z dniem 1 grudnia nowe godziny pracy Urzędu Wojewódzkiego oraz w terenowych urzędach organów administracji państwowej w Gorzowie i województwie gorzowskim.

W związku z tym Urząd Miejski w Kostrzynie n. Odrą we wtorek, środa i czwartki rozpoczyna pracę o godz. 8.00, a kończy o 15.00, natomiast w poniedziałki i piątki — o godz. 9.00, a kończy o 17.00. W soboty urząd czynny jest od 8.00 do 13.00.

W odpowiedzi na listy dot. wypłacania zasiłku porodowego i dofinansowania się młodocianym odpowiadamy:

- Zasiłek porodowy przysługuje pracownicy z tytułu:
 - urodzenia dziecka lub przyjęcia dziecka na wychowanie, jeżeli z tego tytułu korzysta ona z urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego,
 - urodzenia dziecka lub przyjęcia dziecka na wychowanie i wystąpienia do Sądu Opiekunczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie jego przysposobienia w okresie korzystania z urlopu bezpłatnego dla sprawowania opieki nad małymi dziećmi,
 - urodzenia dziecka po ustaniu zatrudnienia, jeżeli rozwiązanie umowy o pracę w okresie ciąży nastąpiło z powodu likwidacji zakładu, z naruszenia przepisów prawa, a pracownica otrzymała z tego tytułu odškodowanie.

Zasiłek porodowy przysługuje również nie zatrudnionej żonie pracownika, która pozostaje z nim we wspólnocie małżeńskiej.

Zasiłek porodowy wypłaca się w wysokości trzykrotnego zasiłku rodzinnego, ja

Pracownik młodociany obowiązany jest dokształcać się do ukończenia 18 lat, chyba że uzyskał on kwalifikacje zawodowe przez naukę w szkole. W szczególności ci pracownicy młodociani obowiązani są do dokształcania się w zakresie szkoły ogólnokształcącej.

Zakład pracy jest obowiązany zwolnić młodocianego od pracy na czas potrzebny do wzięcia udziału w zajęciach szkoleniowych w związku z dokształcaniem się.

Jeżeli młodociany nie ukończył przygotowania zawodowego przed osiągnięciem 18 lat, obowiązkiem do kształcenia się może być przedłużony do czasu ukończenia przygotowania zawodowego. Rozporządzenia te zawarte są w art. 197, 198 i 199 Kodeksu Pracy.

24 i 25 Przepisów związkowych Kodeksu Pracy.

Prawnik odpowiada

- W tegoroczną noc sylwestrową 1975/1976 załoga KZP w Kostrzynie bawi się:
 - w hali sportowej ZKS „Celuloza” — 160 par, organizator Rada Zakładowa,
 - w kawiarni „Mors” na ośrodku sportowo-rehabilitacyjnym — 60 par, organizator SOWI i W-4 Elektryczny,
 - w Klubie NOT — 50 par, organizator ZZ ZMS.

Bilety wstępu nabywać można u w/w organizatorów. Wesolej i przyjemniej zabawy.

życzy wszystkim

Zakładowy Komitet Zabawowy

Listy do Redakcji

SZANOWNA REDAKCJO!

Mieszkam w bloku gdzie podziś z sobą żyją kilkadziesiąt rodzin. Nie wszystkim jednak jest dane żyć w spokoju. Otóż w moim mieszkaniu kilka takich współlokatorów, dla których kulturalne międzyosobowe stosunki nie są chyba znane, i są czymś obcym. Mam małe dzieci i czasami dosłownie wychodzę z siebie słysząc w godzinach porannych śmiechy (tędy są różni pod goz. 22) hałas, stukanie i brukową łacinę.

Oczyszczam nikt nikomu nie zabrania rozrywać i zabawa. Są to sprawy ludzkie, ale czy kosztem tych właśnie nieznających kultury „rozrywki” muszą cierpieć lokatorzy. Pomijając niekulturalne zachowanie się tych ludzi dochodzi druga sprawa — hałas. Wiem, że każdy ma prawo robić to swoim domem, co ma się podobać, ale kultura człowieka wymaga by robić coś tak obcym nie przeszkadzać. Piszę ten list gdyż żądam, że co najmniej zmienić na sytuację i że wreszcie będziemy mogli odpocząć w swoim domu.

CZYTELNICZKA „CELULOZY”

REDAKCJO!

Niejednokrotnie w „Celulozie” pisałem o porządkach, czystości i zachowaniu się dzieci na klatkach schodowych. Widać, że autorzy artykułów nie odnoszą skutku, gdyż nadal często zdarzają się sytuacje uprzejmości. Wyglądanie mleko, porzucanie śmieci itp. są na porządku dziennym w nowych blokach mieszkalnych. Coś z tego, że rano dozorcy wysprządały go po południu nie widzą tego. Dławi mnie to, że nikt tym się nie interesuje, a przecież są to sprawy nasze, o które musimy dbać wszyscy.

Czyżby nie było „wojny”? Jeżeli nie pomagają upomnienia nawet w „Celulozie” to chyba są jakieś kary, czy to administracyjne, czy też kłopoty. Bo jeżeli nie pomaga słowo, należy reagować czymś mocniejszym, może to pomoże. Nie możemy sobie przecież pozwolić by z powodu własnego nieporządku „kopać” mieszkań w budowie. Obecnie widzę się o czystości porządek i to powinno być naszym argumentem do władz, którzy go nie przestrzegają.

WASZA STAŁA CZYTELNICZKA

Od Redakcji!

Smutne to, ale prawdziwe. Niestety w naszym blokowym i pracowniczym środowisku znajdują się również i tacy, którzy nie chcą do co myślnie wspólnie budować. Przew-

aż jest, że niejedenkrotnie poruszaliśmy te niebyły dobre mówiące o nas sprawy. No cóż, widząc nasze apele na nie się nie dały. Postaramy się jednak teraz bardziej aktywnie reagować na podobne zjawiska. Dlatego prosiliśmy bardzo czytelników o wybitne podzielenie nas o tych negatywnych zjawiskach, a my postaramy się o zajęcie konkretnego stanowiska przez odpowiednie czynniki w tej sprawie. Ponadto będziemy ujmować szczegółowo na łamach „Celulozy”, gdzie występują te negatywne zjawiska, które niebyły dobrze słuchając o nas i utrudniając nam życie.

SZYBKO I SPRAWNIE

Jestem od lat stałym „klientem” naszej stołowej zakładowej. Miałem okazję dość dokładnie obserwować jej „wzrost i upadek” z zainteresowaniem czytalem również często ukazujące się w „Celulozie” artykuły na temat naszego zakładowego żywienia zbiorowego. Były to rzadziej pochwały, częściej — wypowiedzi krytyczne.

Ostatnio wprowadzono w stołówce miesięczny abonament na obiady. Zanim wielu osób tego nie posunęło, słusze. Z pewnością usprawnia pracę personelu kuchni, wyłącza marnotrawstwo surowców, a ponadto, co jest bardzo ważne, eliminuje całkowicie długie kolejki po stole (dawczy) — im obiad był lepszy, tym kolejki dłuższe, wreszcie — zapewnia każdemu pracownikowi spożycie właściwego obiadu również w godzinach późniejszych. Przed wprowadzeniem abonamentu po gość. 14 otrzymywało się przezwyciężenie dnie zastępcze.

Na koniec trzeba stwierdzić, że obecnie obiady w stołówce są w sumie fajne, a ich jakość specjalnie nie odbiega od poprzedniej.

Uważam, że system abonamentowy jest najlepszym z dotychczas stosowanych w naszej stołówce rozwiązaniem. Przy okazji wypada odnotować, że i wydawanie śniadani zostawia wiele do życzenia. Wydatki na wyżywienie pracowników w tym zakresie są zbyt niskie. Wydatki na wyżywienie pracowników w tym zakresie są zbyt niskie.

Jeszcze tylko jedno życzenie: żeby obiady były staranniej dopracowane. Ale nie od razu Kraków zbudowano! Jestem optymistą i uważam, że doczekamy się tego również.

KONSUMENT

NIEBEZPIECZNY ODCINEK

Cieszy nas, mieszkańców Kostrzyna to, że ulice naszego miasta pokrywa się nawierzchnią asfaltową, że się je poszerza i ulepsza. W bieżącym roku obok innych robót drogowych zamierzają wybudować ulicę Sportową przez zabudowę nowego fragmentu drogi i zlikwidowanie niebezpiecznego zakrętu.

Nowy odcinek drogi ma jednak duży mankament. Nie posiada on uciek chodników, a tuż za wąskim poboczem po prawej stronie (jadąc w kierunku Dębna) jest głęboki rów — pozostałość po starym forcie. Nie ma tam bariery ochronnej, żadnych słupków ani nawet tablic ostrzegawczych. Zbliżeni do niego kierowcy nie widzą, że jest to niebezpieczny teren. Z pewnością niebezpieczny zakręt, tworzący zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, jest to niebezpieczny teren. Zbliżeni do niego kierowcy nie widzą, że jest to niebezpieczny teren. Zbliżeni do niego kierowcy nie widzą, że jest to niebezpieczny teren.

KOSTRZYNIANIN

Prasa o Kostrzynie

„Kultura” z dnia 9.11.75 r.

— zamieszcza obszerny artykuł J. Kuśmierka „Poprzednie wozidła”, w którym autor porusza problemy związane z potrzebą aktywizacji żeglarni na Odrze, gdyż rzeka ta jako droga wodna jest dotąd słabo wykorzystana. J. Kuśmierz stwierdza m. in.: „Kostrzyn oddalony jest od Szczecina o 100 km (...). Warkut żeglowne są świetne”.

— „Gazeta Lubuska” z dn. 10.11.75 r.

— informuje: „8 listopada Kostrzynie Zdy Papiernicze wykonały 5-letni plan produkcji papieru, dostarczając gospodarce 381,2 tys. ton tego produktu”.

— „Gazeta Lubuska” z dn. 11.11.75 r.

— publikuje sprawozdanie ze spotkania gorzowskich władz wojewódzkich z władzami lokalnymi. W ciekawej dyskusji wystąpił m. in. Marian Godlewski — przewodniczący KZP.

— „Gazeta Lubuska” z dn. 14.11.75 r.

— „Kostrzynie recepta” — to tytuł artykułu o ludziach dobrej roboty z naszej celulozowni — wydziału, w którym panują najbardziej przydatne warunki.

— W tym samym numerze „Gazety” znajdujemy artykuł H. Ankiewicza „Gorzowski wykorzystuje swoją szansę”, w którym czytamy: „Założa KZP zameldowały o wykonaniu zadań, rocznych już 6 listopada, zapowiadając dodatkowo 12 tys. ton produkcji do końca roku”. Autor wspomina też o przygotowaniach do miliardowych inwestycji — rozbudowy KZP.

— „Nadodrę” z dn. 15.11.75 r.

— zamieszcza notatkę o artykule, który ukazał się w „Życiu Warszawy” na temat gospodarki ściekowej w KZP.

— „Gazeta Lubuska” z dn. 15.11.75 r.

— publikuje w czwórkę sprawozdanie z przedjazdy wojewódzkiej konferencji PZPR w Gorzowie. I sekretarz KW łow. R. Łabus w wygłoszonej referencji mówił m. in. o osiągnięciach i perspektywach rozwoju KZP. Konferencja wybrała nowe władze i delegatów na VII Zjazd. Wśród delegatów jest Z. Florczak — maszynista lokomotywy spalinalowej w KZP; na członków KW PZPR wybrani zostali m. in. I. Bukowski — I sekretarz KM PZPR w Kostrzynie oraz B. Florczak i T. Romanowski — pracownicy KZP. Bolestaw Florczak został jednocześnie wybrany na członka Zarządu KW PZPR.

— W tym samym numerze „Gazety” spotykamy bogato ilustrowany artykuł pt. „Papier”, poświęcony kostrzyńskiej papierce.

— „Trybuna Ludu” z dn. 15.11.75 r.

— zamieszcza również obszernie sprawozdanie z przedjazdy wojewódzkiej konferencji PZPR w Gorzowie. I sekretarz KW łow. R. Łabus w wygłoszonej referencji mówił m. in. o osiągnięciach i perspektywach rozwoju KZP. Konferencja wybrała nowe władze i delegatów na VII Zjazd. Wśród delegatów jest Z. Florczak — maszynista lokomotywy spalinalowej w KZP; na członków KW PZPR wybrani zostali m. in. I. Bukowski — I sekretarz KM PZPR w Kostrzynie oraz B. Florczak i T. Romanowski — pracownicy KZP. Bolestaw Florczak został jednocześnie wybrany na członka Zarządu KW PZPR.

— „Gazeta Lubuska” z dn. 18.11.75 r.

— Z artykułu „Lubuskie nagrody techniczne NOT” dowiadujemy się, że wyróżnienie NOT za nowatorskie i oryginalne opracowanie wynalazcze otrzymał m. in. zespół z KZP w składzie: St. Szyszczak, inż. St. Krawczyk — zca dyr. ds. techn. mgr inż. T. Kaminicki i mgr inż. St. Borek.

— „Trybuna Ludu” z dn. 21.11.75 r.

— Jerzy Nogiel omawiając sprawy Rzepina w artykule „przegląd” pisze m. in. że Rzepin walczy wielkie nadzieje z polskim Kostrzynem, gdzie już w przyszłym roku rozpocznie się budowa nowych, wielkich Zakładów Papierniczych. Zainteresowani są w bliskości Kostrzyna i dobre powiązanie komunikacyjne, będzie jego partnerem.

ZOITE A. KŁAPCZAK

Od nas samych zależy sprawiedliwy rozdział biletów

Dość dyskutowano, ankietowano, naradzano się, a nawet skakano sobie do oczu, zanim wypracowano najlepszy i najsprawiedliwszy sposób podziału biletów i zaproszeń na różne imprezy organizowane przez Zakład. Rząd Zakładowy lub inne jednostki spoza Zakładu.

Metoda ta polega na tym, że RZ bierze z Wydziału Za trudnienia aktualny stan zatrudnienia w danym wydziale, odnotowuje, czy ma już jakieś organizacyjne nie zapomniał o organizacji, Oddziału Leczniczym Zapobiegawczym KZP, a także finansach obywateli pracujących na terenie Zakładu. Następnie w zależności od ilości pracowników robi się rozdział i przydziela w nim taką ilość biletów, jaka przypada proporcjonalnie do wysokości zatrudnienia.

Jeżeli bilety są darmowe lub funduje je nieodpłatnie Rząd Zakładowy lub Zakład pracy, wówczas według rozdziału rozpraszają je Rady Oddziałowe lub między siebie zarządzą (tam gdzie nie ma RO).

Aktyw ten jest pociągany przez Radę Zakładową, czyli należy się kierować przy rozdziale.

A oto kilka kryteriów podziału:

— wydajność w pracy, — udział w pracach społecznych, — działalność w organizacjach, — posiadanie tytułu „Zasłużony dla Kostrzynie” („Złoty Pracownik”), — czystość w otoczeniu, — sprawność w pracy, — itp.

Bilety lub zaproszenia o częściowej odpłatności, rozpraszają bezpośrednio RZ, również w rozdziale, a tym, że aktywny na Oddziale grupach związkowych dostarcza spis osób, których należy się sprężyć. Całkowicie nieodpłatnie, jak np. w przypadku nieprzebiegów, jednak nieistoty są rozdzielanie i konflikt między pracownikami, gdyż nie wszyscy, od których zależy sprawiedliwy rozdział biletów, myślą kategorią społeczną, lecz często kategorią

Od redakcji

Wyciągnąć można zatem z tego jeden wniosek. Problem jest taki, że w każdym z Zakładów, a nie w „nieprzebiegach” podziału biletów. Od nas pracowników, od naszego podzielenia, aby nie było w tej sprawie żadnych przykrych nieporozumień. Nie do przyjęcia jest także postawa, aby jeden pracownik był monopolistą, nie wszystkim imprezy, nie dając tym samym możliwości korzystania z tego innego, którym niejedenkrotnie się to należy.

PRZEPRAWA publikuje

Obywateli D. S. pracownicy KZP są powołani do udziału w tym innym, którym niejedenkrotnie się to należy.

PRZEPRAWA publikuje

Obywateli D. S. pracownicy KZP są powołani do udziału w tym innym, którym niejedenkrotnie się to należy.

PRZEPRAWA publikuje

Obywateli D. S. pracownicy KZP są powołani do udziału w tym innym, którym niejedenkrotnie się to należy.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Runda jesienna w lidze okręgowej została zakończona, czas więc podsumowanie. Poza tek jak sobie przypominamy był niebyły wesoły. Drużyna osamotniona (brak trenera). Treningi prowadzi kapitan drużyny Krawczyński, z Kostrzyna odchodzą do Dębna sądzą dozorowa najlepszy zawodnicy a miało miejsce w Stolecku, nie wiecież, że w tym okresie drużyna nie notuje sukcesów, wręcz przeciwnie przegrywa mecz po meczu.

Był to trudny okres dla kierownictwa sekcji Zarządu Klubu jak również naszych zawodników. Sprawa była bardzo poważna, dalsza egzystencja naszej drużyny zależnia się od ludzi odpowiedzialnych za wyniki piłkarzy.

Kierownictwo sekcji, jak również Zarząd Klubu stanęły na wysokości zadania, nie zalewały się. Rozpoczęto od zatrudnienia nowego trenera w osobie p. Władysława Pica trenera I klasy, następnie zaślono drużynę kilkoma nowymi zawodnikami m. innymi dołsi: St. Luczkowski, Kowalczyk, Pindrys, Wiśniewski, Podgórski, Chmielewski.

W zawodników wstąpił nowych duch, środkowy moment rundy jesienniej jest już wyraźnie lepszy. Końcówce pięć spotkań to już prawdziwy popis piłkarzy z ZKS Celuloza, którzy wygrywają cztery mecze a jeden remisują. Sami piłkarze uwierzyli w własne siły. Przekonali się, że nie ma drużyny w lidze okręgowej, z którą nie można wygrać. Najlepszym tego dowodem był wygrany mecz z Zastalem i remis z Dozametem w Nowej Soli.

Na przedlonie całej rundy jesienniej należy wyróżnić całą drużynę a w szczególności Krawczyńskiego, Kowalczyka, Waligórci, Luczkowskiego, Sochę i Wiśniewskiego.

Trener drużyny p. Pica jak również kierownik sekcji p. Michalak borykali się z trudnościami, jakimi jest zakup sprzętu dla piłkarzy (buty, getry, dresy i kostiumy), nie chodzi tu o sprawy finansowe, po prostu brak tych rzeczy na rynku, może poprzez Rejonową Spółdzielnię dalo by zamówić większą ilość sprzętu piłkarskiego jak również zapasniczego. Sprawa ta nie powinna być obciążeniem dla prezesa handlowego Rej. Sp-ni p. Z. Cugiera, trener bardziej, że przez Cugiera jest także prezesem ds. sportu w ZKS Celuloza.

Beznadziejnie przedstawia się sprawa przeprowadzania treningów na Hali Sportowej, mówi trener p. Pica, a miarowicie często brak ciepłej wody, temperatura na hali wynosi 8 do 9° przy +3 na zewnątrz, a co będzie gdy przyjdą mrozy?

Trener Pica twierdzi, że dojdzie do wyznaczenia treningów jeżeli stanęła w najbliższym czasie nie ulegnie poprawie. Liczymy na ludzi odpowiedzialnych za stan urządzeń w obiektach sportowych, którzy doprowadzą centralne ogrzewanie na hali sportowej jak najszybciej do stanu używalności.

Red.: Panie trenerze jak przedstawia się sytuacja z zapleczem t. zn. II-giej drużyny juniorów i trampkarzy?

Trener Pica: Druga drużyna grająca w B klasie jest niestabilna, część zawodników dojeżdża, część przestaje na zmyw, w tym stanie nigdy nie ma kompletu na treningu, nie mówię już o wyjazdach na mecze. W tej sytuacji nie można spodziewać się z drużyny II-giej zasilenia drużyny I-szej.

Szkolenie juniorów natomiast jest nieopłacalne ze względu na wiek tych chłopów, których uciec się grać w piłkę w momencie gdy kończą wiek juniora. Będąc jeszcze surowymi zawodnikami widać po prostu w próżni, do juniorów nie odpowiadają wiekowi, a w seniorach nie potrafią grać ze względu na umiędłoność. Przyczyną takiego stanu jest brak warunków do pracy z trampkarzami w poprzednich latach.

Red.: P. trenerze a co robi się obecnie

Zapasy

Wielka brawa dla młodzieży

Wspaniały sukces odnieśli młodzieży ZKS „Celuloza” na V Turnieju zapasniczym o Memoriał Wł. Miazia, który odbył się w dniach 21–23. 11. w Radomiu. Drużynowo nasi młodziecy wygrali ten turniej bardzo wysoko. Sukces jest olbrzymi ze względu na klasyfikację przez PZZ, który uważa Memoriał Wł. Miazia za Mistrzostwa Polski Młodzieżowych.

W turnieju brało udział 225 chłopów z całej Polski, wiek zawodników 60–82 rocznik.

Funkcja klubowa przedstawia się następująco:

1. Celuloza — 46,5 pkt.
2. GRS Katowice — 36 pkt.
3. Włokata Debica — 29 pkt.
i dalsze 35 klubów.

Indywidualnie:

Zdobycy pierwszych miejsc: Wojciech Dobosz, G. Wilczewski.

Drugie miejsca: K. Jendryka, J. Kapusta.

Trzecie miejsca: K. Pacentelak.

Pozostali: Z. Karabasz 3 miejsce, J. Pichowik 6 miejsce, G. Zylowski 7 miejsce.

Podobne klopoty jak piłkarze mają zapasnicy — mówi trener J. Adamek. — Dla młodzieży całkowicie brak drzew, kosztu mow zapasniczych i butów.

Gorzej jeszcze jest z treningami. Piłkarze mają jeszcze szanse treningu na wol-

ażby nie popłynąć poprzecznych bądów?

Trener Pica: Z chwilą objęcia sekcji przez prowadziliśmy rozmowy w Szkołach Podstawowych i średnich z dyrektorami i nauczycielami WF. W wyniku rozmów zorganizowano w szkołach turnieje międzyszkolowe i międzyszkolne. Najlepsi chłopcy wyselkoniowani po turniejach przychodzą na tre-

Piłka nożna

Rosną nasze szanse

ningi do klubu. Współpraca ze szkołami ukladła się bardzo dobrze. W turniejach przeprowadzonych w 2 grupach zwyciężącymi są:

Grupa I SP 2 klasa VII 5:1 20:9
Grupa II SP 1 klasa VIII 7:1 17:2

Red.: P. trenerze jakie plany przyszłościowe?

Trener Pica: Zanimiemy naszymi jeździe czołowego miejsca w lidze wojewódzkiej i utrzymanie pozostałych drużyn w tych klasach, w których grają one obecnie. Wprowadzić też trzeba na stałe Miejską ligę szkół średnich i podstawowych. Chcemy poza tym przeprowadzić kilka turniejów halowych. Zadania te możemy być da do wykonania przy pomocy Zarządu Klubu i działaczy.

Dotychczas sprawa działaczy przedstawia się gorzej niż źle, a miarowicie na pięć drużyn tj. 124 zawodników jest tylko jeden działacz p. Michalak — kier sekcji. W tym stanie jeden człowiek nie może przeprowadzić planu organizacyjnego i pracy wychowawczej. Na samych planach szkoleniowych nie można bazować.

Dla przypomnienia podajemy aktualną tabelę ligi wojewódzkiej oraz komplet wyników ZKS „Celuloza”.

	stan
1. Zastal ZG	26:7
2. Sillon Gorzów	18:20:9
3. Czarni Zagan	13:18:19:11
4. Dozamet N. Sol	13:17:28:15
5. Promień Zary	13:16:18:13
6. Celuloza	13:14:16:11
7. Pogon Świeb.	13:13:11:11
8. Budowlani Lubin	13:13:20:19
9. Szprotawa	13:12:15:17
10. Polmo Koźuchów	13:10:18:17
11. Budowlani ZG	13:8:15:19
12. Tęcza Krosno	13:8:15:26
13. Lech Sulechów	13:8:10:25
14. Lech Sulechów	13:8:17:28

Celuloza — Promień	1:2
Pogon — Celuloza	0:1
Celuloza — Szprotawa	0:1
Tęcza — Celuloza	1:4
Celuloza — Zastal	1:0
Polmo — Celuloza	1:1
Celuloza — Sillon	0:2
Czarni — Celuloza	1:0
Lucznik — Celuloza	0:2
Celuloza — Budowlani	2:1
Budowlani L. — Celuloza	1:5
Dozamet — Celuloza	1:1

M. D.

nym powietrzu, natomiast trening zapasniczy odbywa się głównie na hali. Treningi w nieogrzanej hali mogą doprowadzić do poważnych kontuzji.

Trener J. Adamek, zakomunikował nam o powołaniu do kadry narodowej R. Nagórskiego i S. Kalitki, którzy będą brali udział w obozie przygotowawczym przed Mistrzostwami Świata Młodzieżowych (do 20 lat). Oboz odbył się w dniach 2–21. c. 1976 roku w Złotowie.

Po podsumowaniu wyników za rok 1975 do najlepszych zawodników w poszczególnych grupach wiekowych należą młodzieżowcy do lat 20: Wł. Wojciechowski, R. Nagórski, S. Kalitka.

Juniorzy 57–60 rocznik:
G. Wilczewski wygrał wszystkie turnieje. A. Zolna mistrz Polski, Z. Karabasz wicemistrz Polski, M. Kruczycki wicemistrz Polski, J. Szczepaniak I liga seniorów.

Młodziecy 61–63 rocznik:

Wojciech Dobosz (wygrał trzy turnieje ogólnopolskie). Krzysztof Jendryka (zawzaje drugi na turniejach ogólnopolskich), G. Karabasz (1 miejsce o Złoty Pas i dwa razy drugi na ogólnopolskich turniejach), Piotr Dobosz (2 miejsce o Złoty Pas, 3 miejsce na Ogólnopolskim Turnieju w Miedzyrzeczku, Złoty Mistrz — zawzaje w czwórkach na turniejach), J. Szwed (mistrz turnieju, lecz jest bardzo utalentowanym zawodnikiem).

MD

Zam. 1600, E-4/251

PRAGMATYKA
Do rządzenia potrzebna jest głowa —
Nie wystarczy kopia urzędowa.